Pogłębiajmy nieustannie przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego!

A

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) Czwartek, 15 października Nr 246 (2747)

Na apel grudziądzkiej „Unii" więcej maszyn i narzędzi rolniczych w Czynie Październikowym

Chłopi województwa bydgoskiego wzywają do współzawodnictwa o przyspieszenie wykonania obowiązkowych dostaw

Niezmierne cenne są zobowiązania październikowe załóg zakładów przemysłowych, produkujących maszyny i narzędzia rolnicze. Na apel grudziądzkiej fabryki maszyn i narzędzi rolniczych „Unia" do czynu produkcyjnego przystępują załogi coraz większej liczby tych zakładów.

1,5 mil. sztuk cegieł ponad plan dzięki realizacji zobowiązań podjętych na apel cegielni w Fordonie

W Ministerstwie Przemysłu Materiałów Budowlanych podsumowane zostały wyniki realizacji zobowiązań podejmowanych na apel rzucony w sierpniu br. przez robotników cegielni w Fordonie, którzy wezwali do zwiększenia produkcji cegły.

Apel fordońskich zakładów ceramiki budowlanej podjęły zakłady łęborskie, poznańskie, grudziądzkie i włocławskie.

W pierwszym etapie współzawodnictwa — w ciągu sierpnia i września br. — zakłady te w wyniku realizacji podjętych zobowiązań dały naszemu budownictwu ponadplanową produkcję blisko 1,5 mil. sztuk cegieł. I tak np. inicjator współzawodnictwa, załoga cegielni w Fordonie wyprodukowała ponad plan blisko 100 tys. sztuk, robotnicy cegielni podległych poznańskim zakładom ceramiki budowlanej ponad 545 tys. sztuk, zaś cegielnie grudziądzkich zakładów — 408 tys. sztuk.

Obecnie załogi cegielni, które przystąpiły na apel Fordonu do współzawodnictwa realizują zobowiązania w ramach Czynu Październikowego.

27 powiatów wykonało w 90 proc. roczne plany obowiązkowych dostaw

Liczba powiatów, które wykonały w co najmniej 90 proc. plan obowiązkowych dostaw zboża dla Państwa, zwiększyła się o dalsze trzy.

Do dnia 14 bm. łączna liczba powiatów, które przekroczyły 90 proc. rocznego planu dostaw, osiągnęła 27.

Wykonać do końca br. ponad plan m. in. 545 kieratów, 41 młócarń oraz 7,5 tony części zamiennych do maszyn i narzędzi rolniczych — oto treść zobowiązania dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej, powziętego przez załogę lubelskiej fabryki maszyn rolniczych.

*

Załoga fabryki maszyn żniwnych w Płocku postanowiła wykonać w br. ponad plan m. in. 5 żniwiarek, 5 wialni i 6 kosiarek zawieszanych na ramie ciągnika.

Brygady tej fabryki, zatrudnione przy budowie prototypów nowych maszyn i narzędzi dla rolnictwa, postanowiły na 2 tygodnie przed terminem zakończyć montaż nowego typu młócarni, zaś dział konstrukcyjny zobowiązał się opracować dwa nowe typy kosiarki zawieszanej na ramię ciągnika.

Gromada Gumnowice szybciej odstawi zboże

Pierwsza spośród gromad woj. bydgoskiego na apel fabryki maszyn rolniczych „Unia" w Grudziądzu odpowiedziała podjęciem zobowiązań październikowych gromada Gumnowice w pow. bydgoskim. Zobowiązania podjęte zostały na uroczystej masówce, w której wzięli udział wszyscy chłopi z tej gromady.

Chłopi z Gumnowic postanowili ukończyć wykopki buraków cukrowych do 16 bm., a po uprzątnięciu buraków na swoich polach pomóc miejscowemu PGR, dając 240 dniówek oraz dostarczając koni. Dla zagwarantowania wyższych plonów w roku przyszłym orki zimowe zostaną wykonane na całym obszarze do 31 bm. starannie i na pełną głębokość.

Dla zabezpieczenia bazy paszowej na okres zimowy wszyscy rolnicy w tej gromadzie zakiszą w odpowiednio przygotowanych dołach liście buraczane oraz rośliny pastewne, uzyskane z poplonów.

Cenne są również zobowiązania chłopów z Gumnowic dotyczące realizacji obowiązkowych dostaw.

Wzywając do podejmowania podobnych zobowiązań chłopów gospodarujących indywidualnie we wszystkich gromadach woj. bydgoskiego chłopi z Gumnowic stwierdzają:

„Współzawodnictwem tym my, pracujący chłopi zjednoczeni we Froncie Narodowym, zadokumentujemy nasze poparcie dla słusznej polityki Rządu Polski Ludowej, naszą przyjaźń dla przodujących w walce o pokój narodów ZSRR i przyspieszymy wykonanie Planu 6-letniego.

Przyjaźń przykład pomoc ZSRR

8·X–8·XI 1953

Z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej otwarto w Lublinie wystawę obrazującą radziecki postęp techniczny w dziedzinie produkcji samochodów.

Wystawa ta obrazuje olbrzymie osiągnięcia Związku Radzieckiego w dziedzinie przemysłu samochodowego oraz braterską pomoc Kraju Rad w uprzemysłowieniu Polski, a zwłaszcza przy budowie Fabryki Samochodów Ciężarowych im. B. Bieruta w Lublinie. Szczególnie interesujący jest dział, w którym zgromadzono materiały — dzienniki i notatki techniczne — z pobytu inżynierów i techników lubelskiej FSC na praktyce w Gorki. Część z tych materiałów przekazano już do kilkudziesięciu zakładów przemysłowych, aby umożliwić szerokiemu ogółowi fachowców korzystanie z nowych metod radzieckich w naszym przemyśle. Duże zainteresowanie wzbudza stoisko zapoznające zwiedzających wystawę z metodą szybkiego skrawania metali nożem Kolesowa. Znajdują się tam noże typu Kolesowa, elementy obrobione przy ich pomocy i wyniki prób zastosowania noża Kolesowa przy strugarkach.

Bogato jest reprezentowana na wystawie radziecka literatura techniczna.

W czasie Festiwalu Filmów Radzieckich, który trwa do 8 listopada społeczeństwo polskie zapozna się z nowymi osiągnięciami kinematografii ZSRR.

Na zdjęciu: Kino „Moskwa" w Warszawie, w którym wyświetlane są filmy festiwalowe. *(Foto — CAF)*

Wielka manifestacja przyjaźni radziecko-polskiej z okazji 10 rocznicy walk pod Lenino

Staraniem Komitetu Słowiańskiego ZSRR odbył się dnia 13 bm. w Domu Związków Zawodowych w Moskwie wieczór przyjaźni radziecko - polskiej poświęcony 10 rocznicy powstania polskiej armii ludowej.

Wspaniałą salę „Oktiabrska" domu związków zawodowych, udekorowaną flagami państwowymi Polski i ZSRR, wypełnili po brzegi przedstawiciele organizacji społecznych, świata literackiego i artystycznego Moskwy, oficerowie Armii Radzieckiej, studenci moskiewskich wyższych uczelni. Na wieczór przybyli również przedstawiciele ambasady PRL w Moskwie z ambasadorem W. Lewikowskim na czele.

W słowie wstępnym przewodniczący Komitetu Słowiańskiego ZSRR — A. S. Gundorow stwierdził m. in., że dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego naród polski i jego rząd miały w chwili wyzwolenia zahartowaną w bitwach i znakomicie uzbrojoną armię — armię nowego typu. Stanęła ona na straży interesów narodu polskiego, który ujął swe losy we własne ręce.

Wśród hucznych oklasków zgromadzonych A. S. Gundorow oświadczył w zakończeniu, że pamięć o bitwie pod Lenino, o bohaterach radzieckich i polskich, którzy obronili niezawisłość Polski, nigdy nie zaginie.

Uczestnik walk pod Lenino płk. W. Wasiliew mówił o chlubnej drodze bojowej, jaką przeszli żołnierze polskiej armii u boku Armii Radzieckiej od Lenino do Berlina, wnosząc wielki wkład w rozgromienie ciemnych sił faszyzmu.

Z kolei zabrał głos ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie — W. Lewikowski serdecznie dziękując organizatorom za wspaniały wieczór. W swym przemówieniu ambasador Lewikowski uwypuklił olbrzymią rolę Związku Radzieckiego w powstaniu polskiej armii ludowej, w wyzwoleniu Polski i budownictwie pokojowym narodu polskiego.

Wzniesione przez ambasadora Lewikowskiego okrzyki na cześć rządu radzieckiego i partii komunistycznej, na cześć bohaterskiego narodu radzieckiego i braterstwa broni armii polskiej i radzieckiej, zebrani powitali burzliwą owacją.

Wieczór przekształcił się w wielką manifestację przyjaźni radziecko-polskiej.

Marynarze polscy pozdrawiają budowniczych Pałacu Kultury i Nauki

W związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej od załóg statków polskich linii oceanicznych, znajdujących się na morzu, napływają drogą radiową do Gdyni pozdrowienia dla budowniczych Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina w Warszawie. W radiotelegramach marynarze polscy życzą towarzyszom radzieckim dalszych wspaniałych sukcesów w budowie pałacu — symbolu wieczystej przyjaźni naszych narodów oraz wyrażają swą wdzięczność za pomoc udzielaną naszemu narodowi polskiemu w budownictwie podstaw socjalizmu.

Radiotelegramy z życzeniami i pozdrowieniami nadesłały załogi statków „Kopernik", „Czech", „Kiliński"; „Bałtyk", „Karpaty", „Hugo - Kołłątaj" i inne.

Orędzie Biura Wykonawczego ŚFZZ do Przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ

NOWY JORK (PAP). Stały przedstawiciel Światowej Federacji Związków Zawodowych w ONZ, Eleonora Kahn przekazała do opublikowania w prasie tekst orędzia biura wykonawczego Ś. F. Z. Z. do przewodniczącego VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego. Orędzie wyraża protest przeciwko odmowie władz francuskich wydania paszportów delegatom z Tunisu, Maroka i innych krajów Afryki na III Światowy Kongres Związków Zawodowych.

Biuro wykonawcze ŚFZZ — głosi orędzie — ostro protestuje przeciwko temu nowemu aktowi ograniczania praw związków zawodowych w krajach będących pod kontrolą Francji. Biuro wykonawcze prosi przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego o przekazanie III komisji (komisji spraw socjalnych, kulturalnych i humanitarnych) naszego wniosku, aby komisja ta poleciła rządowi francuskiemu wydanie paszportów delegatom wybranym na III Światowy Kongres Związków Zawodowych.

Biuro wykonawcze ŚFZZ wzywa Zgromadzenie Ogólne ONZ, aby podjęło skuteczne kroki w obronie praw człowieka, swobód demokratycznych i praw związkowych w krajach Afryki Północnej oraz na obszarach Afryki zachodniej i równikowej, będących pod kontrolą Francji.

ŚFZZ popiera bez zastrzeżeń nadzieje i pragnienia tych narodów na uzyskanie prawa do samookreślenia. ŚFZZ zwraca się do Zgromadzenia Ogólnego, które w chwili obecnej rozpatruje to zagadnienie, aby poparło dążenia tych narodów.

Rząd stwarza ułatwienia w wykonaniu obowiązkowych dostaw zbóż

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach Prezydium Rządu podjęło uchwałę o wprowadzeniu dodatkowych zamienników przy obowiązkowych dostawach zbóż.

Uchwała przewiduje, że gospodarstwa rolne zobowiązane do dostaw zbóż, mogą dostarczać w określonym uchwałą stosunku zamiennym, zamiast zboża inne produkty rolne: fasolę, groch, proso, grykę kukurydzę oraz nasiona roślin: seradeli, łubinu, wyki, peluszki itp.

Poza tym niektóre gospodarstwa rolne o silnie rozwiniętej hodowli, a równocześnie stosunkowo mniej rozwiniętej produkcji roślinnej lub posiadające słabsze niż w roku ubiegłym zbiory, będą mogły wykonać częściowo swe zobowiązania w zakresie dostaw obowiązkowych zbóż — produktami hodowlanymi, takimi jak trzoda chlewna i mleko pod warunkiem wykonania obowiązkowych dostaw w tych produktach.

Zezwolenia na wykonanie obowiązkowych dostaw zbóż częściowo w trzodzie chlewnej lub mleku wydają prezydia gminnych rad narodowych na uzasadnione wnioski zainteresowanych.

Poprzez rozszerzenie ilości zamienników przyjmowanych za zboże, Rząd stwarza ułatwienia w wykonaniu obowiązkowych dostaw.

Dla zamanifestowania przyjaźni i braterstwa wizyta w Gdyni grupy radzieckich okrętów wojennych

WARSZAWA (PAP) W dniu dzisiejszym, tj. 15 października br., dla zamanifestowania przyjaźni i braterstwa między radziecką i polską marynarką wojenną w służbie pokoju, przybywa do Gdyni grupa radzieckich okrętów wojennych.

Grupa okrętów Radzieckiej Marynarki Wojennej będzie gościem Polskiej Marynarki Wojennej.

Dzieci Rosenbergów usunięto ze szkoły

NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska donosi, że opiekunowie dzieci Rosenbergów — małżonkowie Bach zostali powiadomieni przez kierownictwo szkoły powszechnej w Toms River, iż muszą zabrać Roberta i Michaela Rosenbergów ze szkoły.

Komentując powyższą wiadomość, dziennik „New York Daily Worker" podkreśla, że „faszystowskie elementy wściekały się z powodu normalnego trybu życia dzieci Rosenbergów i prowadziły przeciwko nim pełne nienawiści ataki". Dziennik stwierdza, że kiedy Roberta i Michaela zapisywano do szkoły, kierownik poradził cynicznie, by dzieciom zmieniono nazwisko.

Sprawa bezprawnego zatrzymania statku „Praca" na wodach Pacyfiku przekazana do wiadomości członków ONZ

NOWY JORK (PAP) Szef delegacji polskiej w ONZ wiceminister Marian Naszkowski wystosował następujące pismo do sekretarza generalnego ONZ Hammarskjoelda:

„Dnia 12 bm. minister spraw zagranicznych PRL Stanisław Skrzeszewski przesłał panu depeszę, zawierającą tekst noty przekazanej tego dnia ambasadorowi USA w Warszawie w sprawie bezprawnego zatrzymania statku polskiego „Praca" na wodach Pacyfiku w dniu 4 bm. Proszę o rozdanie tekstu wymienionej depeszy wśród państw — członków ONZ".

Jednocześnie wiceminister Naszkowski przesłał przewodniczącej Zgromadzenia Ogólnego NZ pani Pandit następujące pismo:

„Mam zaszczyt powiadomić panią, że prosiłem pana Hammarskjoelda, sekretarza generalnego NZ o rozdanie wśród państw — członków ONZ depeszy, przesłanej 12 bm. przez ministra spraw zagranicznych PRL Stanisława Skrzeszewskiego do pani i do sekretarza generalnego w sprawie bezprawnego zatrzymania polskiego statku „Praca" na wodach Pacyfiku w dniu 4 bm."

2

konkursy

z nagrodami

z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Szczegóły w najbliższych dniach

Jedność działania klasy robotniczej wszystkich krajów

stanowi potężny front

przeciwko podżegaczom do nowej wojny

Przemówienie N. M. Szwernika na III Światowym Kongresie Zw. Zawodowych

WIEDEŃ (PAP) Na wstępie swego przemówienia wygłoszonego na posiedzeniu popołudniowym III Światowego Kongresu Związków Zawodowych w dniu 11 października przewodniczący radzieckiej delegacji związkowej N. M. Szwernik powitał w imieniu robotników, inżynierów, techników i urzędników, zrzeszonych w radzieckich związkach zawodowych delegatów, obserwatorów i gości obecnych na kongresie.

Zwołanie przez Światową Federację Związków Zawodowych kongresu, na którym reprezentowane są tak szerokie masy związkowców — stwierdził Szwernik — jest doniosłym wydarzeniem historycznym w światowym ruchu zawodowym, cennym wkładem do walki o umocnienie międzynarodowej jedności robotniczej, jedności niezbędnej obecnie, jak nigdy dotąd, by osiągnąć urzeczywistnienie nadziei ludzi pracy, pragnących pokoju, postępu ekonomicznego i społecznego, rozwoju stosunków międzynarodowych, nawiązania przyjaznych kontaktów i wzajemnej współpracy między narodami wszystkich krajów świata.

Cała działalność Światowej Federacji Związków Zawodowych świadczy, że Światowa Federacja Związków Zawodowych znajduje się na właściwej drodze i występuje w obronie aktualnych potrzeb i dążeń ludzi pracy całego świata.

Wpływy jej obejmują również klasę robotniczą krajów, w których centrale związkowe nie wchodzą w skład Światowej Federacji Związków Zawodowych. Masy pracujące tych krajów popierają Światową Federację Związków Zawodowych i coraz bardziej stanowczo domagają się przywrócenia z nią łączności.

Miliony ludzi pracy w różnych krajach, bez względu na swe przekonania polityczne i wierzenia religijne, na rasę i narodowość stanowią pod kierownictwem Światowej Federacji Związków Zawodowych potężny front robotniczy i stawiają zdecydowany opór wyzyskiwaczom we wszystkich krajach kapitalistycznych, walczą przeciwko podżegaczom do nowej wojny imperialistycznej.

Jest to jeden z najdonioślejszych wyników działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych i jej zasługa wobec klasy robotniczej.

Jedynie dzięki aktywnemu udziałowi milionowych mas ludzi pracy w walce o pokój, przeciwko podżegaczom wojennym — oświadczył dalej Szwernik — i poważnym sukcesom, osiągniętym przez Związek Radziecki, Chińską Republikę Ludową, przez cały obóz pokoju i demokracji w osłabieniu napięcia międzynarodowego, położono kres przelewowi krwi w Korei, który pochłaniał ogromną liczbę ofiar ludzkich i krył w sobie groźbę nader poważnych komplikacji międzynarodowych.

Uczestnicy kongresu powstali z miejsc i urządzili owację, gdy Szwernik witał przedstawicieli bohaterskiej klasy robotniczej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i wielkiej Chińskiej Republiki Ludowej.

Aktywna walka narodów o pokój przyniosła już pewne wyniki — kontynuował Szwernik. Po długim okresie narastania napięcia zaznaczyło się w ostatnim czasie pewne rozładowanie napięcia międzynarodowego na Wschodzie, rozładowanie, którego wyrazem było podpisanie rozejmu w Korei. Narody całego świata słusznie oceniają ten fakt jako zwycięstwo międzynarodowego obozu pokoju.

Jednakże siły agresywne wszelkimi sposobami przeciwdziałają polityce osłabienia napięcia międzynarodowego, usiłują za wszelką cenę storpedować tę politykę.

Biuro wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych postąpiło słusznie, zwracając się do organizacji związkowych i do mas pracujących wszystkich krajów z apelem o czynny udział w proklamowanej przez Światową Radę Pokoju kampanii na rzecz pokojowego uregulowania międzynarodowych kwestii spornych.

Radzieckie związki zawodowe aprobują w całej rozciągłości działalność Światowej Federacji Związków Zawodowych i jej organów kierowniczych, działalność ta bowiem poświęcona była całkowicie umocnieniu jedności klasy robotniczej w walce o polepszenie warunków jej życia i pracy, o zapewnienie praw związków zawodowych i swobód demokratycznych, o niezawisłość narodową, o pokój na całym świecie.

Następnie Szwernik omówił działalność radzieckich związków zawodowych w ciągu ostatnich czterech lat.

Dzięki sukcesom osiągniętym przy czynnym udziale radzieckich związków zawodowych, walczących nieustannie o podniesienie wydajności pracy oraz o stosowanie w szerokim zakresie przodujących metod nowatorów, podniósł się w naszym kraju dobrobyt ludności, co znalazło wyraz w wzroście nominalnej i realnej płacy robotników, inżynierów, techników i urzędników, w zwiększeniu się dochodów chłopów.

Równolegle ze wzrostem realnych płac osiągniętym w wyniku obniżania cen artykułów masowego spożycia wzrasta również nominalna płaca ludzi pracy. W ciągu ostatnich lat nominalna płaca robotników i urzędników w ZSRR zwiększyła się około półtora raza.

Piąty 5-letni plan przewiduje szeroki program państwowego budownictwa mieszkaniowego. Wydatki na ten cel zwiększają się w przybliżeniu dwukrotnie w porównaniu z poprzednią pięciolatką. W okresie od 1951 do 1955 r. w ramach budownictwa państwowego wybuduje się nowe domy mieszkalne o łącznej powierzchni mieszkaniowej około 105 milionów metrów kwadratowych.

Państwo radzieckie poświęca wiele uwagi dalszemu rozwojowi oświaty. W całym kraju realizowane jest obowiązkowe, powszechne siedmioletnie nauczanie.

Do wyższych i średnich uczelni technicznych i specjalnych zakładów naukowych uczęszcza przeszło trzy miliony słuchaczy. Łączna liczba uczących się we wszystkich rodzajach szkół wynosi w roku bieżącym 57 milionów osób.

Głównym wskaźnikiem dobrobytu narodu radzieckiego jest nieprzerwany wzrost dochodu narodowego. Dla zaspokojenia swych osobistych potrzeb materialnych i kulturalnych masy pracujące ZSRR otrzymują około 3/4 dochodu narodowego, a pozostałą część przeznacza się na rozszerzenie produkcji socjalistycznej oraz na zaspokojenie innych ogólnopaństwowych i społecznych potrzeb.

Plan 5-letni przewiduje wzrost produkcji przemysłowej w 1955 r. w przybliżeniu o 70 proc. w porównaniu z rokiem 1950, co oznacza, że produkcja przemysłowa będzie trzykrotnie wyższa niż przed wojną.

Już w roku bieżącym produkcja przemysłowa w naszym kraju jest około 2.5 raza wyższa niż w 1940 r.

Następnie Szwernik podkreślił rozwój twórczej inicjatywy ludzi pracy w ZSRR. Przedstawił on osiągnięcia rolnictwa radzieckiego.

Sukcesy przemysłu i rolnictwa, nieustanne podnoszenie poziomu życia szerokich mas ludu pracującego, dalsze wspaniałe perspektywy rozwoju gospodarki narodowej w ZSRR zapewnione są dzięki temu, że w naszym kraju istnieje socjalistyczny sposób produkcji, dzięki likwidacji prywatnej własności środków produkcji, zniesieniu wyzysku człowieka przez człowieka, dzięki temu, że w naszym kraju nie ma kryzysów ekonomicznych, bezrobocia i nędzy mas ludowych. **W tym też tkwi źródło niezłomnej wiary ludzi radzieckich w swą szczęśliwą przyszłość, w zwycięstwo komunizmu w naszym kraju.** (oklaski).

Szwernik omówił dalej sprawę zacieśniania internacjonalistycznych więzi między radzieckimi związkami zawodowymi a robotnikami i związkami zawodowymi wszystkich krajów. Istnieją ścisłe więzy między radzieckimi związkami zawodowymi a związkami zawodowymi Chińskiej Republiki Ludowej i krajów demokracji ludowej. Przyczynia się to do rozwoju normalnych stosunków i umocnienia jedności klasy robotniczej, jedności międzynarodowego ruchu robotniczego. Pogłębiają się internacjonalistyczne więzi między radzieckimi związkami zawodowymi a związkemi zawodowymi krajów kapitalistycznych.

Radzieckie związki zawodowe będą również nadal zacieśniały i umacniały swe internacjonalistyczne więzi, będą polepszały i rozwijały przyjazne stosunki między narodami.

W końcowej części referatu Szwernik omówił zadanie umocnienia jedności klasy robotniczej wszystkich krajów, które nazwał podstawowym, żywotnie ważnym zadaniem międzynarodowego ruchu robotniczego.

Szwernik przyłączył się do poglądów tych, którzy podkreślali w dyskusji, że należy wzmóc demaskowanie rozbijackiej antyludowej działalności amerykańskiej federacji pracy (AFL) i kongresu produkcyjnych związków zawodowych (CIO) oraz poparł propozycję w sprawie uchwalenia przez kongres orędzia do krajowych central oraz do mas pracujących Anglii, Niemiec Zachodnich, Ameryki Łacińskiej i mas pracujących innych krajów nie należących do Światowej Federacji Zw. Zaw., w sprawie umocnienia jednolitego frontu związków zawodowych.

Radzieckie związki zawodowe — oświadczył Szwernik — popierają wysiłki podjęte przez Światową Federację Związków Zawodowych w celu nawiązania współpracy z międzynarodową konfederacją wolnych związków zawodowych i międzynarodową federacją chrześcijańskich związków zawodowych, w walce o poprawę gospodarczej i socjalnej sytuacji mas pracujących krajów kapitalistycznych i kolonii, w walce o pokój.

Szwernik wskazał na niebezpieczeństwo, jakie stanowią dla pokoju układy wojenne z Bonn i Paryża oraz wskrzeszanie militaryzmu niemieckiego.

Obecnie, jak nigdy dotąd, palące jest zagadnienie jedności klasy robotniczej w skali krajowej i międzynarodowej.

Radzieckie związki zawodowe — powiedział Szwernik w zakończeniu — są żywotnie zainteresowane w utrzymaniu pokoju. Jednomyślnie popierają one pokojową politykę zagraniczną swego rządu.

Polityka ta opiera się na niezłomnym przekonaniu, że można znaleźć drogę do uregulowania spornych i nierozwiązanych zagadnień w sposób pokojowy, na podstawie wzajemnego porozumienia państw zainteresowanych.

Naród radziecki i rząd radziecki biorą za punkt wyjścia tezę o możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów, kapitalistycznego i socjalistycznego. Niewzruszoną zasadą polityki zagranicznej Związku Radzieckiego, aktywnie popieraną przez związki zawodowe, jest poszanowanie wolności narodów i suwerenności każdego kraju, wielkiego czy małego.

Związkowi Radzieckiemu obce są agresywne plany. Naród nasz chce żyć w pokoju ze wszystkimi narodami, był on i jest za rozwijaniem współpracy gospodarczej i kulturalnej między narodami.

Związek Radziecki będzie również w przyszłości stale prowadził pokojową politykę zarówno w interesie swego narodu, jak i w interesie całej ludzkości.

W zachowaniu pokoju zainteresowane są wszystkie narody świata, a przede wszystkim klasa robotnicza, masy pracujące, którym wojna może przynieść tylko nowe niezliczone ofiary i cierpienia.

Niechaj więc mocny i niewzruszony będzie sojusz klasy robotniczej wszystkich krajów w walce przeciwko podżegaczom wojennym, o zachowanie i umocnienie pokoju światowego, o szczęście ludu pracującego.

Pismo A. Wyszyńskiego

do Przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP) Dnia 12 bm. stały przedstawiciel ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa Andrzej Wyszyński wystosował do Przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa pismo, w którym stwierdza:

Dnia 8 października br. rządy Stanów Zjednoczonych i Anglii opublikowały oświadczenie w sprawie Triestu.

W związku z tym oświadczeniem proszę pana, panie przewodniczący, o zwołanie posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w celu omówienia sprawy mianowania gubernatora wolnego obszaru Triestu, która to sprawa, jak wiadomo, znajduje się na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa.

Jednocześnie mam zaszczyt przytoczyć projekt rezolucji, który zgłaszam w Radzie Bezpieczeństwa.

Proszę o natychmiastowe zawiadomienie mnie o dniu zwołania posiedzenia Rady Bezpieczeństwa we wspomnianej sprawie.

Radziecki projekt rezolucji brzmi:

„Biorąc pod uwagę, że traktat pokojowy z Włochami, który wszedł w życie w dniu 15 września 1947 roku, dotychczas nie został wykonany w części dotyczącej utworzenia wolnego obszaru Triestu i że rejon Triestu, z pogwałceniem warunków traktatu pokojowego z Włochami, przekształcony został w nielegalną obcą morską bazę wojskową, podkreślając, że realizowany przez rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, z pogwałceniem traktatu pokojowego z Włochami, podział wolnego obszaru Triestu prowadzi do wzmożenia tarć w stosunkach między państwami, a przede wszystkim między krajami graniczącymi z wolnym obszarem Triestu, oraz stwarza groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa w tym rejonie Europy;

biorąc pod uwagę, że wskutek niewykonania traktatu pokojowego z Włochami w części dotyczącej wolnego obszaru Triestu, jego ludność pozbawiona została możności korzystania z praw demokratycznych, przewidzianych w stałym statucie wolnego obszaru;

Rada Bezpieczeństwa, zgodnie z postanowieniami artykułu 11 aneksu IV do traktatu pokojowego z Włochami, jak również z decyzją rady ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR z 12 grudnia 1946 roku w sprawie mianowania gubernatora wolnego obszaru Triestu, postanawia:

1. Mianować gubernatorem wolnego obszaru Triestu pułkownika Flueckigera;
2. Natychmiast wprowadzić w życie postanowienie dotyczące tymczasowego reżimu wolnego obszaru Triestu;
3. Utworzyć zgodnie z warunkami traktatu pokojowego tymczasową radę rządową wolnego obszaru Triestu;
4. Wprowadzić w życie stały statut wolnego obszaru Triestu w terminie trzymiesięcznym od chwili mianowania gubernatora."

Dziś — posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP) Według informacji z siedziby ONZ, przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, przedstawiciel Danii Borberg zakomunikował, że zwołuje posiedzenie Rady Bezpieczeństwa dla rozpatrzenia propozycji Związku Radzieckiego w sprawie Triestu — w dniu 15 października br.

Przemysł spożywczy wyprodukuje dodatkowo wiele ton wyrobów cukierniczych, tysięcy litrów wina i piwa

Czyn październikowy załóg zakładów przemysłu spożywczego w całym kraju — to zwiększenie produkcji różnych artykułów spożywczych w celu pełniejszego zaopatrzenia ludzi pracy miast i wsi.

Zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego w Dwikozach pod Sandomierzem postanowiły wyprodukować w bież. kwartale ponad plan 20 tys. litrów wina owocowego, 30 tys. kg marmolady i 100 tys. kg przecieru jabłkowego. W ramach zobowiązań zakłady w Dwikozach wytworzą również dodatkowo 10 ton pektyny — cennego składnika roślinnego, zastępującego żelatynę przy produkcji dżemów itp.

*

Realizacja zobowiązań październikowych załogi zakładów przemysłu cukierniczego im. 22 Lipca w Warszawie — to tony dodatkowo wyprodukowanych cukierków, herbatników i innych słodyczy, to dalsze polepszenie ich jakości oraz usprawnienie pracy w wielu działach produkcyjnych.

W jednomyślnie podjętej uchwale załoga zobowiązała się wykonać plan miesiąca w 103 proc. oraz zmniejszyć straty surowca, dzięki czemu będzie mogła zaoszczędzić w bież. kwartale ok. 140 tys. zł.

*

Załoga zakładów piwowarsko-słodowniczych w Tychach postanowiła przedterminowo wykonać roczny plan produkcji i do końca roku wyprodukować dodatkowo 60 tys. hektolitrów piwa.

Dla poprawy warunków socjalnych załogi postanowiono uruchomić do końca bm. punkt sanitarny z gabinetem fizykoterapii, z którego będą mogli korzystać nie tylko pracownicy zakładów, ale i ich rodziny oraz powiększyć przedszkole przyzakładowe o 30 miejsc.

Eden, Dulles i Bidault spotkają się w Londynie

LONDYN (PAP) Podano oficjalnie do wiadomości, że minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Anthony Eden wystosował do sekretarza stanu USA J. F. Dullesa i francuskiego ministra spraw zagranicznych G. Bidault depesze, w których zaproponował odbycie w Londynie około 15 października br. wspólnej konferencji „w celu omówienia problemów interesujących Anglię, Stany Zjednoczone i Francję".

Jak donosi agencja Reutera, propozycja została przyjęta, i trzej ministrowie postanowili spotkać się w Londynie 16 bm. Obrady mają potrwać dwa dni.

Podpisanie układu wojskowego między USA i Grecją

NOWY JORK (PAP). Departament Stanu USA podał oficjalnie do wiadomości o podpisaniu w Atenach układu wojskowego amerykańsko-greckiego. Układ daje prawo Stanom Zjednoczonym korzystania z szeregu greckich lotnisk i baz morskich. Stany Zjednoczone będą mogły korzystać z szos i kolei greckich, budować, rozbudowywać i zarządzać greckimi obiektami wojskowymi.

Wykaz obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski wylosowanych do premiowania

10 października

Zł 10.000 nr 998.746

Zł 5.000 nr 6.816 173.475

Zł 1000 nr 6.820 80.062 127.322 251.911 656.389 724.867 983.167 983.170

Zł 500 nr 41.234 41.240 85.082 125.073 125.076 125.240 127.327 150.665 163.090 172.687 227.653 227.656 278.980 302.918 302.920 330.308 376.934 392.705 417.628 490.396 490.398 532.301 532.305 532.308 552.207 600.096 704.678 717.532 756.675 776.613 801.409 833.353 865.662 869.703 873.591 873.600 901.967 974.551

Zł 250 nr 37.025 41.237 80.065 125.075 127.330 146.478 165.035 172.688 173.477 173.478 173.479 194.763 228.673 228.715 229.588 251.912 251.914 278.972 278.976 290.261 290.262 290.263 330.821

Zł 250 — nr 344.743 344.745 376.936 379.914 385.713 385.714 385.720 387.962 392.701 392.769 412.379 417.629 445.236 473.724 473.728 499.974 565.639 621.889 655.605 656.383 665.395 665.400 684.092 684.094 688.749 695.630 697.685 704.676 764.677 756.673 756.678 767.917 776.614 784.716 796.406 801.402 828.340 865.670 869.702 869.706 869.709 873.596 873.598 901.964 901.965 954.337 963.182 966.561 966.569 974.411 974.412 976.779 983.164 983.168 983.480 987.158 991.096.

Ponadto wylosowano 861 premii po 150 złotych.

Stan pogody

Na ogół pogodnie lub dość pogodnie, tylko w południowej części kraju przejściowo większe zachmurzenie. Nadal ciepło. Temperatura w granicach od 16 do 20 st. Wiatry umiarkowane chwilami tylko dość silne i porywiste z kierunków południowych i południowo-wschodnich.

SPORT • SPORT • SPORT

NOWI MISTRZOWIE SPORTU

Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Włodzimierz Reczek nadał w dniu 14 bm. tytuły „mistrza sportu" następującym zawodnikom: w lekkoatletyce — Elżbiecie Bocianównie (Budowlani) i Januszowi Sidle (Spójnia), w łucznictwie — Marii Kondrackiej (Ogniwo), w żeglarstwie — Zygmuntowi Koszycy (Ogniwo).

WŁÓKNIARZ KRAKOWSKI NA BOISKU BYDGOSKIM

Jak się dowiadujemy w nadchodzącą niedzielę 18 bm. o godz. 14.30 odbędzie się na Stadionie Leśnym Kolejarza przy ul. Północnej w Bydgoszczy mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi pomiędzy drużyną miejscowego OWKS-u i Włókniarzem Kraków. Spotkanie to zapowiada się niezwykle interesująco. Drużyna bydgoska odnalazła bowiem na finiszu rozgrywek dobrą formę, której rezultatem są ostatnio dwa kolejne zwycięstwa odniesione nad Ogniwem Tarnów oraz w dniu wczorajszym nad Lotnikiem W-wa.

pod ŚWIATŁO

„Sportowiec"

Jak donosi hamburski dziennik „Die Welt" — w Kopenhadze wydarzyła się taka oto historia „sportowa", o mocno... niesportowym charakterze.

Oto miał tam startować mistrz olimpijski w pchnięciu kulą Pat O'Brien, sportowiec USA. Przed startem między organizatorami zawodów, a Patem odbył się taki oto dialog:

— Jaką nagrodę otrzyma zwycięzca?

— Figurę z królewskiej, duńskiej porcelany — odparli z dumą gospodarze.

— Ha, a ile jest warta ta figura?

— To dzieło sztuki jest tak cenne, że nie da się określić jego wartości w gotówce.

— W takim razie — proszę ją wymienić na dobry dywan o ustalonej cenie.

— To niemożliwe, to jest honorowa nagroda dla zwycięzcy.

— W takim razie nie startuję — zagroził sportowiec, „amator" cennych dywanów.

Przetrzymał sędziów przez 17 minut, aż wreszcie pchnął kulą i zapowiedział:

— Już nigdy nie wystąpię w tym przeklętym mieście.

Na pożegnanie pozostawił po sobie niezapłacony rachunek w hotelu...

Pat O'Brien po ukończeniu szkoły średniej otrzymał propozycje wstąpienia na trzy uniwersytety od trzech kapitanów sportowych tych wyższych uczelni. Wybrał jeden z nich. I studiował filozofię... Gdy raz zapytano o Hegla — zastanowił się.

— To jakiś nieznany sportowiec, pierwszy raz o nim słyszę.

Taka jest filozofia sportu, gdzie wszystko od „a" do „z", nie wyłączając sportu, jest tylko „businessem". (zg)

POM wspiera wieś
w jesiennych kampaniach

„Ludzie i maszyny" — oto tytuł książki bułgarskiego pisarza Karasławowa. Jest to tytuł niezwykle trafny. W dwóch słowach udało się tu zamknąć treść i sens istnienia działalności ośrodka maszynowego. Wszystkie rodzaje tych ośrodków mają wszędzie jedno zadanie: wesprzeć wieś dobrą radą i dobrą maszyną. I w każdym należycie funkcjonującym POM-ie (czy GOM-ie) muszą działać z jednakowym natężeniem dwie siły: ludzie i maszyny. Poprzez brygady POM-owskie, poprzez nowoczesne maszyny idzie na wieś brodnicką NOWE. Traktory nie tylko wykonują głębokie orki, nie tylko prowadzą za sobą zestawy maszyn do kultywacji, siewniki, kopaczki. Orka sięga głębiej — padają przesądy. Zwycięża szybkość i techniczna dokładność pracy, traktory uczą chłopa cenić czas, wskazują na perspektywy zwiększenia wydajności. A od ludzi POM-ów wieś oczekuje pomocy, konkretnej porady, zachęty. Szerokim frontem wchodzą w wieś nowi ludzie i nowe maszyny.

Skoordynowanie wysiłków tego frontu ma zupełnie szczególną wagę w terenach, gdzie istnieją jeszcze bariery zacofania, gdzie chłop z uporem gospodaruje „po swojemu" i nie docenia, jak należy, nowych metod, pomocy agrotechnicznej, nie zna zasad podstawowej organizacji pracy, gdzie młode zespoły spółdzielcze mają stałe trudności w ustaleniu właściwego planu gospodarowania. Tak właśnie jest w pow. brodnickim. „Gdy jestem w spółdzielni produkcyjnej — informuje agronom Czesław Słupkowski — sam dokładnie lustruję pola, badam plany pracy. Nie możemy przecież pchać maszyn tam, gdzie jest dużo koni odpowiednio wykorzystanych w gospodarstwie. Odbywa się więc formalna narada przy moim współudziale. Propaguję, rzecz jasna, nowe metody siewu, nawożenia itd. Moja obecność w tej spółdzielni jest stała — przybywam tam każdego tygodnia, a w akcjach — częściej..."

Oto pogląd na prace członka załogi POM w terenie. W podobny sposób pracują członkowie brygad roboczych z brygadzistą na czele. Kierunek szkolenia politycznego w POM-ie powinien iść zawsze po linii udzielania szerokiej informacji dla chłopów indywidualnych i spółdzielców, o nowych metodach pracy, maszynach itd.

Trzeba korzystać z każdej okazji, aby podsunąć chłopom nową myśl, zbić przesąd, wyjaśnić na czym polega sens innowacji. Ponadto załoga musi zdawać sobie sprawę z faktu, że najlepszą propaganda jest zawsze przykład sprawnej pracy, poważne i przyjacielskie ustosunkowanie się do żądań spółdzielni produkcyjnej czy chłopa.

POM w Brodnicy umie dać przykład dobrej pracy. Taki traktorzysta jak Wróblewski wyrabia przeciętnie 146 proc. normy (w ramach długofalowego, rocznego planu prac), nie o wiele mu ustępuje J. Suchocki (138 proc), czy Łupina (132 proc.). Należą się słowa uznania brygadzistom jak B. Grabowski czy W. Witkowski. Szybkość pracy nie może wpływać na jej jakość. „Tam gdzie pracują maszyny — stwierdzają członkowie spółdzielni — tam jest wyższa wydajność z ha". Oto piękny najpiękniejszy rezultat pracy. W Sumowie jest spółdzielnia produkcyjna, na której polach maszyny POM-u w Brodnicy wykonały 50 proc. wszystkich prac. 80 proc. orek wykonały maszyny POM-u. Takich przykładów można podać więcej.

CORAZ WIĘCEJ MASZYN

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Brodnicy jest dostatecznie wyposażony w traktory. Jest to jego główna siła. Jak stwierdza starszy agronom ob. Strzelecki, — wyposażenie POM-u w inne maszyny staje się coraz lepsze. Powiat brodnicki potrzebuje dużo maszyn. Zdały doskonale egzamin radzieckie sadzarki i kopaczki. O interesy pracującego chłopa dba POM przez stałą opiekę nad gmin. ośrodkami maszynowymi. I tam również wzrasta liczba maszyn. Wystarczy nadmienić, że w tegorocznej akcji wykopkowej działa na terenie powiatu 40 kopaczek konnych z GOM-ów. Być może cyfra ta wyda się skromna, ale — w porównaniu do przedwojenych stosunków na brodnickiej wsi — trzeba ją uznać za wysoką. Przecież ta wieś nieomal nie znała maszyny. Szczególnie intensywna była pomoc POM w okresie żniw i omłotów, orek jesiennych. Wzorowo układają się stosunki na polu współpracy z PGR-ami.

Naszym zadaniem — podkreślają agronomowie — jest oczywiście wykonanie planu. Wykonaliśmy go w 100 procentach w ub. kwartale. W tej chwili (8 bm.) POM w Brodnicy ma za sobą 70 proc. wykopków. Jeżeli starczy czasu — udzielimy pomocy wszystkim spóźnionym w wykopkach. Plan roczny będzie wykonany.

Wydaje się, że POM w Brodnicy wyciągnął wnioski z błędów, które kiedyś popełniał. Wydaje się, że ludzie w POM-ie zrozumieli: trzeba gorąco przywrzeć do wsi, żyć jej życiem po prostu oddać się wsi. Jest to najlepsza gwarancja wykonania planów, droga do sukcesów, która prowadzi przez szczerą troskę o wieś. Znaczenie takiej współpracy jest olbrzymie. Podkreśla praktycznie sojusz robotników i chłopów. Tym frontem w brodnicką wieś wejść mogą ludzie i maszyny. Wejść zwycięsko, zdobyć ją na zawsze.

M. Krystyn

Ponadplanowe odstawy zboża

Spółdzielcy z Mierzewa (pow. Gniezno) już w sierpniu wywiązali się w 128 proc. z całorocznego planu odstawy zboża, a w dniu 26 września zorganizowali dodatkowo, manifestacyjną odstawę zboża, wykonując 140 proc. rocznego planu. Sukcesy mierzewskich spółdzielców są wynikiem zrozumienia przez członków spółdzielni, ciążącego na każdym z nich obowiązku umacniania spółdzielczej gospodarki.

Na zdjęciu: Manifestacyjna odstawa ponadplanowego zboża. Spółdzielcy wyładowują zboże na punkcie skupu GS w Niechanowie.
(Foto — CAF)

Z życia Ludowego Wojska Polskiego

Na zajęciach polowych — postój kolumny piechoty zmechanizowanej. Na pierwszym planie — obsługa ciężkiego przeciwlotniczego karabinu maszynowego. *CAF - WAF - fot. Grzęda.*

W Chełmżańskich Zakładach Przemysłu Galanteryjnego
Dwie strony medalu

Budynek fabryczny jest nowoczesny i czysty. Hale produkcyjne obszerne, wysokie, widne, dobrze wentylowane, piękna dobrze wyposażona świetlica, nowocześnie urządzony gabinet lekarski i poczekalnia, jest pokój pierwszej pomocy, łazienki. Klub Racjonalizatorów liczy 22 członków. We współzawodnictwie bierze udział 91,9 proc. całej załogi, wśród której znajduje się 3 odznaczonych przodowników pracy.

Zdawałoby się: wszystko jest jaknajlepiej. A jednak Chełmżańskie Zakłady Przemysłu Galanteryjnego mają swoją drugą stronę medalu. Ta druga strona daje się wyczuć w rozmowie z niektórymi pracownikami zakładu.

— Mamy poczekalnię i gabinet lekarski, ale nikt tam nie chodzi, ponieważ brak lekarza i pielęgniarki. Wydział Zdrowia w Toruniu polecił przygotować odpowiedni lokal, ale podobno nie zaplanował na rok bieżący dla nas pomocy lekarskiej...

— Jest świetlica, ale... nic się tam nie robi.

— Klub Racjonalizatorów zgłosił w ub. kwartale jeden jedyny wniosek, który w dodatku nie został rozpatrzony...

— Łazienki są, ale nieczynne, gdyż po odnowieniu nie ma ich kto uprzątnąć. Jedna sprzątaczka jest na urlopie, druga chora.

— Plan wartościowy w III kwartale wykonaliśmy w 100,48 proc. Z planem ilościowym jest gorzej, ale nadgonimy w IV kwartale...

— A gdzież rytmika pracy — pytamy.

— Od dwóch miesięcy dopiero rozpoczęliśmy produkcję galanterii z galalitu, tj. artykułów gospodarstwa domowego jak łyżki, widelce, łopatki do tortu itp. Rozpoczęliśmy też produkcję nowego asortymentu grzebieni. Trzeba było się przyuczyć, wypróbować i to nam opóźniło pracę.

Z planem rzeczywiście nie musi być najlepiej, gdyż na tablicy wykresu miesięcznej produkcji, mimo, że upłynęło już ładne kilka dni października nie widać ani jednej kreski.

A jednak zakład ma wszelkie warunki ku temu, żeby przodować. Nie tylko warunki, bo nawet i ludzi, którzy dają jak najlepszy przykład sumiennej i gorliwej pracy. Trzeba tylko umieć wykorzystać ten cenny materiał

Do obszernej hali produkcyjnej zagląda przez okno słońce. Złote promienie igrają z barwnymi chusteczkami na głowach kobiet i dziewcząt. Te chusteczki chronią włosy przed pyłem wydzielającym się przy szlifowaniu grzebieni. Mnóstwo kół się obraca, w rękach migocą żółtozielonkawe grzebienie. Kilka obrotów koła z nalepioną nań taśmą papieru do szlifowania i grzebień wykończony. Przy jednej z maszyn siedzi Sabina Bluźniak. Jest to jej pierwsza praca w fabryce, ale dziewczyna widocznie jest zdolna.

— Wyrabiam 150—160 proc normy Z początku wykonywałam zaledwie normę. Do wydajniejszej pracy zdopingowało mnie zarówno szkolenie ideologiczne jak i chęć poprawienia sobie bytu przez zwiększenie zarobków. Wyeliminowałam zbędne ruchy i to wszystko zwiększyło wydajność mojej pracy.

Sabina Bluźniak nie tylko sama doskonale pracuje, ale nadto przygotowała do stosowania metody Kowalowa 20 pracownic, a obecnie przeszkala dalsze 20. Jest odznaczoną przodowniczką pracy, brygadzistką obróbki grzebieni, oraz zmianową przewodniczącą ZMP i społeczną kontrolerką jakości.

Władysław Jabłoński daje załodze badaj jeszcze lepszy przykład. On też jest odznaczonym przodownikiem pracy.

— Gdy objąłem pracę na cyrkularce (ciecie płyt do grzebieni) w dziale tym wykonywano zaledwie 40 proc. normy. Nie podobało mi się to bardzo. Taką już mam nature, że nie lubię nic robić połowicznie. Zorganizowałem sobie robotę tak, że po dwóch miesiącach wykonywałem 120 proc., a dziś doszedłem już do 205.

Tym dwojgu sekunduje dzielnie Klara Siłakowska, również odznaczona przodownica pracy. Ci aktywiści powinni nadać ton całemu zakładowi. Z takimi ludźmi można wiele zdziałać, tylko kierownictwo zakładu musi zdobyć się na energię, zwalczyć trudności i przeszkody, a przyjdzie czas, że strzałka na tablicy wykresu produkcji miesięcznej będzie się wznosić coraz wyżej, a wówczas medal będzie miał tylko jedną stronę. Tę dobrą.

S. Rutkowski

REFLEKTOREM PO USA

Naprawdę diabelski pomysł

Coraz więcej oznak zwiastuje nadciąganie nowego kryzysu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych. Sytuacja farmerów amerykańskich już dziś jest bardzo ciężka. Dobrze chwilowo jeszcze wiedzie się różnym koncernom, trustom i monopolom — zwłaszcza fabrykantom broni, którym atoli sen z oczu spędza rosnący w świecie ruch bojowników pokoju. Rozejm w Korei oczywiście poważnie zmniejszył ich milionowe zyski. Fabrykanci armat i samolotów obiecują sobie powetować te straty w zachodniej Europie, tylko że widoki na szybki „montaż" t. zw. „armii europejskiej" pogarszają się z każdym dniem i prędzej — np. we Francji — rząd Laniela wypadnie z siodła, niż parlament francuski — odważy się uchwalić tę antynarodową ustawę.

Aby zahamować grożący im spadek zysku, fabrykanci amerykańscy wystąpili ostatnio z bardzo sprytnym projektem... obniżki podatku od wynagrodzeń o 10 proc., ale przy równoczesnym wprowadzeniu podatku od zakupów.

Cały ten „dobroczynny" dla ludzi pracy projekt został z miejsca zdemaskowany. Łatwo obliczono, że np. rodzina urzędnika kolejowego, składająca się z 4 osób i mająca 3.600 dol. rocznego dochodu, „zarobiłaby" na „obniżce" podatku 18 dol., ale równocześnie podatek od zakupów wyniósłby za ten sam okres aż 144 dol.

Że nie tylko fabrykant, ale i robotnik amerykański potrafi liczyć, dowiódł m. in. kongres AFL (związków zawodowych w St. Louis). Miejscowa gazeta „St. Louis Post" w reportażu z kongresu donosi o ostrych wystąpieniach licznych delegatów kongresowych przeciwko temu niecnemu „pomysłowi" kapitalistów. Jeden z delegatów oświadczył, że „jest to diabelski pomysł, którego realizacja umniejszy dochód Amerykanów".

Wydaje się, że kapitalistom amerykańskim tym razem nie powiedzie się sztuczka. (m)

Racjonalizatorstwo i wynalazczość
w rzemiośle spółdzielczym

Miesiąc wrzesień pracownicy spółdzielń, należących do Związku Branżowego Spółdzielni Drzewnych i Wytwórczości Różnej w woj. bydskim poświęcili spopularyzowaniu wśród spółdzielców zagadnień racjonalizatorstwa i nowatorstwa. Okres ten pod nazwą „Miesiąca Wynalazczości" przyniósł pozytywne rezultaty.

Racjonalizatorstwo i wynalazczość nie przybrały charakteru akcji ograniczającej się tylko do „Miesiąca Wynalazczości". Ruch ten wzmocnił się, rozszerzył i objął wszystkie, najbardziej nawet pod tym względem zaniedbane, placówki Związku Branżowego Spółdzielni Drzewnych i Wytwórczości Różnej. Pracownicy tego pionu zrozumieli, że racjonalizatorstwo stanowi mocny fundament systematycznego wykonywania planów produkcyjnych w spółdzielniach. Dowodem tego jest hasło rzucone przez kierownika Spółdzielni Pracy Stolarzy i Bednarzy w Golubiu — Rocha Szczepańskiego: „Ja muszę zostać racjonalizatorem!". Na szczególne pokreślenie zasługuje fakt, że właśnie ta spółdzielnia, w której pracowano przestarzałymi metodami, dała innym spółdzielniom przykład w jaki sposób można zaniedbania usunąć i sytuację poprawić.

Do dnia 5 bm. spółdzielnie nadesłały 18 projektów racjonalizatorskich i nowatorskich. W przeważnej części są to projekty wartościowe, dające możność zaoszczędzenia poważnych sum. Lecz niemniej cenne są projekty pozornie błahsze. Drobne bowiem nieraz usprawnienie pozwala na realizację przez długi okres niewykonywanych planów.

Pracownik niedawno założonej w Bydgoszczy Pomocniczej Spółdzielni Rzemieślniczej Wytwórczości Różnej — Skórcz — usprawnił produkcję hydrolu, tj. płynu do hamulców samochodowych. Zaprojektował on produkowanie hydrolu z odpadów wytłoków rącznika, które zawierają w sobie 9—11 proc. oleju rycynowego. Hydrol tej produkcji tym przeważa nad dotychczas produkowanym na glicerynie, że uniemożliwia powstawanie korozji w przewodach hamulcowych, zwiększając tym samym trwałość tychże. Dotychczas również często nie można było nabyć hydrolu „glicerynowego" na rynku krajowym, nowy produkt więc usunie ten brak.

Centralny Instytut Ochrony Pracy zatwierdził niedawno nowy projekt nowatorski pracowników Spółdzielni „Wspólna Praca" we Włocławku Guziewicza i Gruszczyńskiego. Opracowali oni model osłony (maski) uchylnej przeciw iskrom, odpryskom metalowym i kamiennym. Maskę tę dotychczas sprowadzano z zagranicy, a już za kilka dni będzie ona produkowana masowo we Włocławku.

Kazimierz Kępiński ze Spółdzielni „Przodownik" w Toruniu opracował przyrząd do jednoczesnego wytłaczania i obcinania siatek do okularów ochronnych. Przyrząd ten w pierwszym rzędzie redukuje niebezpieczeństwo okaleczeń, które dotychczas często miały miejsce przy produkcji siatek okularowych. Jednocześnie pozwala on na wyprodukowanie w tym samym czasie 960 sztuk siatek w miejsce dotychczasowych 150 sztuk. Projekt K. Kępińskiego daje rocznej oszczędności 21.550 zł.

Dekorator i grafik ze Spółdzielni Pracy Wyrobów Papierniczych „Pokój" w Bydgoszczy Bronisław Ormanowski przebudował maszynę do pod gumowywania taśmy na maszynę do produkcji „marmurku" introligatorskiego. Nowa maszyna całkowicie eliminuje zużycie opału przy procesie suszenia oraz pozwala na używanie do produkcji „marmurku" różnych gatunków papieru w miejsce używanego cennego papieru gatunku „Jawa".

Do ruchu racjonalizatorskiego włączają się również kobiety.

Pierwszą kobietą - racjonalizatorką w pionie Spółdzielni Drzewnej i Wytwórczości Różnej jest Anastazja Żuchowska, robotnica Spółdzielni „Przodownik" w Toruniu. Usprawniła ona taśmę gumową do produkcji okularów ochronnych. Z pewnością jej przykład zachęci inne kobiety pracujące w spółdzielczości rzemieślniczej do wstępowania w szeregi racjonalizatorów i nowatorów produkcji.

Racjonalizatorom ułatwia pracę bogata literatura fachowa, radziecka i polska, czasopisma techniczne, specjalnie organizowane kursy, pomoc inżynierów, pogadanki fachowe itp.

W wyniku „Miesiąca Wynalazczości" zorganizowano przy Klubie Techniki i Racjonalizacji Związku Branżowego specjalną poradnię dla racjonalizatorów. Poradnia czynna jest w godzinach wieczornych, co stanowi wielkie udogodnienie dla pracujących zawodowo. Na miejscu znajduje się również biblioteka techniczna z dużym zbiorem fachowej literatury.

Tak dobre warunki z pewnością przyczynią się do stałego wzrostu szeregów racjonalizatorskich, do spopularyzowania tej nowej formy socjalistycznego współzawodnictwa, do ciągłego ulepszania metod pracy. (er).

Z życia ZSRR

O DWA WIEKI DZIEJÓW UNIWERSYTETU MOSKIEWSKIEGO oświetli 2-tomowa praca, której wydanie uchwaliła Rada Naukowa Uniwersytetu Moskiewskiego im. Łomonosowa. W archiwach uniwersyteckich przechowuje się ponad ćwierć miliona dokumentów, dotyczących życia i twórczej działalności wychowanków tej uczelni.

O NA BUDOWIE KUJBYSZEWSKIEJ ELEKTROWNI WODNEJ uruchomiono już jeden odcinek kolejki linowej, która ma połączyć brzegi Wołgi. Na linii tej o długości 8,1 km będzie kursowało 106 wagonetek pojemności 2,5 m3 każda. Codziennie drogą tą dostarczy się 540 ton kamienia i tłucznia.

W Ziemi Działdowskiej

promieniuje świetlica Kisiny

Wysypały się dzieci z przedszkola, prysnęły po ścieżkach wokół zamierających astrów. Jeszcze maleńkiej Kasi trzeba zapiąć kołnierzyk, bo dmucha jesienny wiatr. W ten gest Janina Maciągowska wkłada macierzyńską troskę. Potem może się odwrócić i pójść szybko do mieszkania. Kierowniczka przedszkola w Kisinach nie ma zbyt wiele czasu. Tyle, aby zjeść obiad i pogrążyć się w interesującej książeczce. Może to „Kalinowy gaj" Korniejczuka, może montaż sceniczny, który oglądać będą pewnego wieczoru chłopi z Kisin i pobliskich wsi działdowskiej ziemi? Janina Maciągowska jest kierowniczką świetlicy w Kisinach i jakże ofiarnie poświęca jej swój czas. Młodość wprawdzie dawno minęła, ale jest młodość nieprzemijająca. Tę drugą, gorącą młodość odnalazła Janina Maciągowska. I nie zamierza już jej utracić...

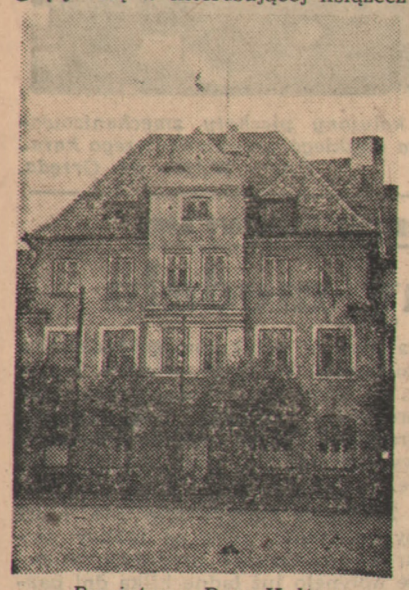

Powiatowy Dom Kultury w Działdowie

W gromadzie Kisiny nie było kiedyś świetlicy i gdy przyleciał jesienny mrok, gdy deszcz zacinał w granatowe od nocy szyby — smętek jak nietoperz siadał w kącie chaty. Ale gdy z burzy wojennej obmyła się działdowska ziemia, kiedy lud zaczął gospodarzyć — znalazła się w gromadzie świetlica. Wieczorami wymykała się młodzież do tej wspólnej izby. Tam już czekała na nich Maciągowska i zaczynały się próby. Ho, ho — mówiła — pokażemy kisińskim chłopom, jak to się śpiewa i tańczy. Zasłużymy na wdzięczność. Tak się stało. W świetlicy jest już własny zespół taneczny, jest zespół teatralny. Tu ludzie siadali na ławach i uczyli się języka rosyjskiego. Nie było spraw w gromadzie, które by nie przeszły przez świetlicę. Tu dojrzewały poważne sprawy. Czy zasłużyli świetliczanie na wdzięczność? O tym niech mówią fakty...

Bo gdy przedszkole nie miało chwilowo opału, gdy młodzież podjęła się wykopać torf dla przedszkola, chłopi z gromady Kisiny przewieźli torf dla przedszkola. I nikt się nie oglądał za zapłatą. W czasie pobytu w Powiatowym Domu Kultury w Działdowie opanowała nas chęć: zadzwonić do pełnom. MS. Pytanie przez telefon: jak wywiązuje się ze świadczeń gromada Kisiny?? Odpowiedź: jest to przodująca gromada. Wniosek: Janina Maciągowska otrzymuje za swój trud zapłatę...

Program imprezowo-artystyczny w tej świetlicy w okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej będzie niewątpliwie żywy i interesujący. Będzie taki, jakkolwiek kierowniczka może mieć słuszne pretensje, że z jej świetlicy nie uczyniono wzorcowej. Ale przecież każda świetlica wiejska ma ścisły związek z Powiatowym Domem Kultury, z niego powinna czerpać wzory do pracy, a nawet być zasilana, przez zespoły artystyczne PDK. W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej problem ten ma szczególne aspekty. I dlatego warto porozmawiać na ten temat z ob. Adamską z Działdowa.

Dom prowadzi intensywną działalność artystyczną. Jest tu zespół instrumentalny, młodzieżowy, kwartet muzyczny, zespół teatralny. Już w tym roku dokonano 35 wyjazdów do gmin i gromad w powiecie. Program imprez nasyca się oczywiście tematyką aktualną, jest on zawsze upolityczniony, bojowy, jeżeli chodzi o zwalczanie kułaków i wpływów ich propagandy. Buduje się w tym sensie całe montaże, pomaga mniej świadomym odnaleźć kierunek (sztuka pt. „Odnaleziony kierunek") itd. W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Dom wystawi sztukę A. Korniejczuka pt. „Kalinowy gaj". Zespół teatralny objedzie z nią gromady. Zespół taneczny przygotował repertuar tańców radzieckich, które tak żywo przyjmuje wieś. Nie zabraknie w tym programie piosenki, ani dobrej muzyki. Wkrótce w PDK odbędzie się konkurs recytatorski z udziałem 50 najlepszych recytatorów w powiecie. A w ogóle gromady mogą oczekiwać przyjazdu dobrze przygotowanych zespołów PDK i nie zawiodą się na programie.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej szczególną opieką instruktażową otoczone będą świetlice. Sytuacja na tym odcinku była do tej pory niezadowalająca, co niezbyt dobrze świadczy o aktywności Samopomocy Chłopskiej. Na 31 zarejestrowanych świetlic zaledwie 17 przejawia działalność. Obecnie powstają 4 nowe wzorcowe świetlice w powiecie (Kurki, Burkat, Rumian, Płośnica). Tam właśnie dotrą natychmiast po zakończeniu robót organizacyjnych grupy artystyczne PDK i zakładów pracy w Działdowie.

Miesiąc PPPR będzie dla działdowskiej wsi dużym wydarzeniem kulturalnym. Gdy aktyw polityczny i gospodarczy nieść będzie do gromad przodujące osiągnięcia radzieckiej agrotechniki i nauki — młodzież z PDK zaniesie chłopom wesołą pieśń, barwny taniec. A w świetlicy jak Kisiny, jak wiele innych, pochylą się głowy nad książką radziecką, snuć się będzie opowieść o zoranym ugorze, o cichym, dalekim Donie. Słuchać będą młodzi i starzy, ponieważ w twórczym życiu wiek jakby traci znaczenie. Dla starych i młodych ważne jest to samo: odnalezienie kierunku. Młodość Janiny Maciągowskiej jest siłą twórczą tych lat. (kz)

Filmowcy radzieccy w Polsce

Pluszko Aleksander

Do Polski przybyła w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Festiwalem Filmów Radzieckich delegacja kinematografii radzieckiej. W skład delegacji wchodzą: reżyser filmowy Aleksander Ptuszko (na zdjęciu u góry), aktorka filmowa Lubow-Orłowa (na zdjęciu w środku) i aktor filmowy Sergiusz Bondarczuk (na zdjęciu dolnym).

(Foto — CAF)

Katastrofalna sytuacja pisarzy angielskich

Gdy książka jest tylko towarem

W organie związkowym autorów angielskich „Society of Authors" pojawiły się ostatnio znamienne informacje na temat sytuacji materialnej pisarzy i wydawców. Pismo przewiduje, że wkrótce zniknie w Anglii typ pisarza, który może żyć wyłącznie z twórczości literackiej. Zważywszy, że językiem angielskim posługuje się przeszło 200 milionów ludzi, fakt powyższy ma cechy wysoce kompromitujące życie kulturalne w państwach imperialistycznych.

A oto przyczyny katastrofalnej sytuacji pisarzy angielskich w świetle „Society of Authors". Koszty produkcji książki wzrosły od czasów ostatniej wojny znacznie bardziej niż siła kupna czytelników. Rok 1952 był rekordowy co do liczby nowości wydawniczych, lecz zmniejszyły się przeciętne obroty i w związku z tym tantiemy pisarzy. Prawie zupełny zanik pism literackich podciął dodatkowe źródła egzystencji wielu autorów i krytyków. Kapitalistyczny, progresywny system podatkowy, nie odróżniając dochodów z kapitału i pracy, godzi szczególnie ciężko w pisarza. Ponieważ podstawę opodatkowania stanowi dochód roczny, a nie przeciętna kilku lat, stąd zazwyczaj nieproporcjonalnie wysokie jest opodatkowanie autora, który długie lata pracował nad jednym utworem i osiągnął jednorazowo duży dochód.

W świetle wywodów czołowego pisma brytyjskich monopolistów „The Economist" zresztą chyba rzadkością są nawet te jednorazowe wielkie dochody pisarzy angielskich. Tylko 20 na ogólną liczbę około 350 nakładców wydaje utwory literatury pięknej, która w eksporcie książek angielskich zajmuje ostatnio podrzędne miejsce. Wysokie koszty druku i oprawy, podatki itd. przedrażają nakłady i zniechęcają wydawców. Jak wynika z wywodów „The Economist" jeszcze tylko autorzy podręczników szkolnych, najbardziej sensacyjnych biografii politycznych i książek podróżniczych mogą liczyć na jaki taki sukces finansowy. Zdarza się, że sprzedaż roczna wartościowej książki wynosi tylko 300 egzemplarzy, dlatego bardzo ryzykowne są wznowienia autorów poza klasykami i niektórymi podręcznikami. Za sukces na angielskim rynku wydawniczym uchodzi, jeśli poważny utwór rozejdzie się w 5 tysiącach egzemplarzy.

Fakty powyżej cytowane zrozumie polski czytelnik dopiero wtedy, jeśli sobie uprzytomni głęboką różnicę, jaka zachodzi między naszą polityką kulturalną i tym, co się tylko tak nazywa w krajach kapitalistycznych. U nas np. 5-tysięczny nakład książki uchodzi za bardzo skromny, kilkakrotne wznowienia współczesnych autorów i popularne wydania masowe są normalnym zjawiskiem, a przyzwyczailiśmy się do raptownego pochłaniania przez rynek czytelniczy książek, które ukazały się w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy. Ale bo też Polsce Ludowej — jak wszystkim państwom budującym socjalizm — przyświecają w stosunku do autorów i wydawnictw nie zasady „bussines'u", lecz maksymalnego upowszechnienia książki i czytelnictwa. Książka u nas nie jest towarem jak każdy inny.

(Mł.)

ROK KOPERNIKOWSKI

WODOCIĄGI MIEJSKIE IM. MIKOŁAJA KOPERNIKA W LUBAWIE

Lubawa jest małym miasteczkiem na pograniczu województw bydgoskiego i olsztyńskiego. Szczyci się ona tym, że jej wodociągi założył sam Mistrz Mikołaj Kopernik, kult więc mieszkańców miasteczka dla wielkiego astronoma jest tu wciąż żywy. Jeśli kto ciekaw, to ob. Maliszewski pokaże mu jeszcze w magazynie stare, drewniane rury wodociągowe, pono z kopernikowskich czasów.

Lubawa, mocno zniszczona podczas ostatniej wojny, ma b. starą historię. Najstarszy przekaz historyczny mówi o niej, jako o Lubonii (lata 1216 i 1243), dzisiejsza nazwa miasta ustaliła się w XVII w. Przez ok. 500 lat rezydowali tu biskupi chełmińscy, ostatni z nich — Baier, zmarł w 1785 r. Stąd pochodził słynny prawnik lipski Kuppner, dobrodziej miasta (1466—1511).

Jak doszło do odwiedzin Lubawy przez Kopernika? Otóż na początku XVI w. między kapitułą fromborską a kapitułą chełmińską panowały ożywione kontakty. Trzech kanoników fromborskich było biskupami chełmińskimi, a potem warmińskimi (Dantyszek, Gize, Hozjusz). Piastując biskupstwa chełmińskie rezydowali oczywiście w Lubawie. Kopernik korespondował chętnie z Fromborka, przede wszystkim z Tidemannem Gize, żywiąc dla niego szczere uczucia przyjaźni. W dniu 27. 4. 1539 Kopernik przybywa do Lubawy, aby odwiedzić chorego biskupa. Dowiedziawszy się o przyjeździe Retyka, wraca do Fromborka, aby wraz z profesorem witemberskim znowu zawitać do Lubawy w gościnę do Gizego, gdzie spędzili czas od lipca do połowy września 1539 r. Lubawski pobyt Kopernika pozostał podobno nie bez wpływu na przygotowanie do druku pomnikowej pracy „De revolutionibus". Można sobie wyobrazić, że trzej mężowie niejedną dłuższą chwilę poświęcili na rozmowy o tak ich interesującym dziele. Wróćmy jednak do lubawskiego wodociągu.

Podanie zanotowane przez Gustawa Licka w pracy „Die Stadt Löbau in Westpreusen mit Berücksichtigung des Landes Löbau" (Kwidzyn 1892) głosi, że pewnego dnia, prawdopodobnie podczas jednej z poważnych rozmów, Kopernikowi zachciało się pić i podano mu szklankę wody z uwagą, że Lubawa nie posiada czystej wody źródlanej. Biskup Gize napomknął wtedy, że wprawdzie jest tam źródło zimnej, ożywczej wody, ale znajduje się ono o 1/8 mili poza miastem, a gdy ją stamtąd przyniosą do zamku, jest ona już ciepła i traci smak ożywczy. Wtedy Kopernik widząc, że Gize bardzo by pragnął mieć u siebie ową źródlaną wodę, poprosił przyjaciela, aby mu źródło wspomniane pokazał. Poszedł więc biskup z gośćmi w okolicę kościoła w Lipach. Kopernik rozważył położenie źródła i orzekł, że wodę będzie można bez zbytniej trudności sprowadzić do miasta. Według szybko przezeń opracowanego planu wzięto się do pracy. Gize dał ze swych pobliskich lasów drzewo do studni i na rury i poniósł koszty robocizny. Pracę wykonano b. szybko. Wkrótce po jej zakończeniu Gize wypił z Kopernikiem szklankę wody na zdrowie Lubawy.

Tyle mówi podanie. Faktem jednak jest, że tradycje kopernikowskie są w Lubawie b. żywe. Dzisiejsze wodociągi znajdują się pono w tym samym miejscu, z którego w drewniane rury ujął źródlaną wodę Kopernik i noszą dumną nazwę: wodociągi im. M. Kopernika. Z zamku zostały już tylko szczątki ruin, ale na ul. Przygródek hasają wesoło dzieci, które uczą się w pięknej, dla nich wzniesionej przez Polskę Ludową szkole, najpiękniejszym gmachu Lubawy, który nosi również imię wielkiego astronoma. Lubawa jest bowiem dumna z tego, że jest miastem kopernikowskim. (t)

Teatry Ziemi Pomorskiej

w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Poważny wkład w zainaugurowany przed kilku dniami Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wniesie scena polska. W całym kraju, wzorem lat ubiegłych, wszystkie teatry prowadziły intensywne przygotowania, by w miesiącu tym jeszcze bardziej zbliżyć sztukę radziecką do polskiego widza, zaznajomić go z najnowszymi osiągnięciami dramaturgii radzieckiej, jak również zaczerpnąć z bogatej skarbnicy repertuaru klasyków rosyjskich.

— Tymi przesłankami kierowaliśmy się również w czasie tegorocznych przygotowań do Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, mówi do nas dyr. Jan Gajewski, pytany przez nas o aktualne plany repertuarowe Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej.

— Zacznijmy od kilku uwag wstępnych, kontynuuje rozmowę dyr. Gajewski. Otóż w chwili obecnej na afiszu Teatrów Ziemi Pomorskiej figurują dwie ciekawe pozycje **„Późna miłość"** A. Ostrowskiego i **„Magazyn mód"** A. Kryłowa. Prapremiera sztuki Ostrowskiego odbyła się na jednej ze scen objazdowych, obsługiwanych przez nasze zespoły. Od pewnego czasu zaś „Późna miłość" (wyreżyserowana przez Jerzego Waldena) cieszy się zasłużonym powodzeniem w Toruniu.

Odwrotne koleje przechodził „Magazyn mód" Kryłowa, odświeżony ręką reżysera Adama Grzymały-Siedleckiego. Po kilkudziesięciu spektaklach na scenie bydgoskiej „Magazyn mód" wystawiany jest obecnie w terenie.

— A jakie nowe sztuki z repertuaru radzieckiego ujrzymy w najbliższej przyszłości?

— Pod koniec października wystąpimy w Bydgoszczy z premierą „Nowych czasów". Autora, G. Mdivaniego, publiczność poznała już z okazji wystawienia jego komedii „Kto zawinił?". W „Nowych czasach" zadebiutuje na naszym terenie nowopozyskana reżyserka z Łodzi, Irena Czajkowska. Na scenie toruńskiej natomiast wystawimy w pierwszych dniach listopada **„Wasse Żeleznowa"**. Dzieło Gorkiego reżyseruje J. Walden, scenografem widowiska będzie K. Sławińska. W sumie: Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej uczcimy 4 sztukami.

— A jak przedstawiają się dalsze plany?

— Zanim je opublikujemy wypadnie nam nadmienić, iż w tej chwili na scenie bydgoskiej wystawiamy komedię Zapolskiej **„Ich czworo"**, w terenie zaś sztukę Romana Brandstaettera **„Kopernik"**. W końcu października „Kopernik" wróci jeszcze na kilka dni na scenę rodzinnego miasta, by z kolei ustąpić miejsca już drugiej w tym sezonie sztuce, związanej ściśle z Toruniem. Jeśli jednak w „Koperniku" Brandstaettera związek ten dotyczył jedynie osoby głównego bohatera sztuki, o tyle w **„Piernikarzach toruńskich"** Romana Pisarskiego akcja komedii rozgrywa się nie gdzie indziej jak w Toruniu. Przy tej okazji warto podkreślić, iż „Piernikarze toruńscy" będą nie tylko prapremierą na scenach polskich, lecz równocześnie debiutem autora w teatrze.

Dla odmiany zespół bydgoski pod kierownictwem reżysera S. Wintera przedstawi się publiczności w listopadzie w stylowej komedii Fr. Zabłockiego pt. „Fircyk w zalotach".

— Policzmy: „Późna miłość", „Ich czworo", „Kopernik" i „Magazyn mód" na afiszu, „Nowe Czasy", „Wasse Żeleznowa", „Piernikarze toruńscy" i „Fircyk w zalotach" na „warsztacie". Razem 8 sztuk. Jak na szczupły skład osobowy zespołu artystycznego PTZP, trzeba przyznać, wysiłek nie mały. Na zakończenie — jedno pytanie: Czy to wszystko jeśli chodzi o rok 1953?

— Raczej nie! Planujemy bowiem wystawić w grudniu jeszcze dwie sztuki. „Balladynę" Słowackiego w Toruniu i „Domek z kart" Zegadłowicza w Bydgoszczy — kończy z nami rozmowę dyr. Jan Gajewski.

(R)

Spotkanie z gośćmi radzieckimi

Z okazji pobytu w Polsce zastępcy ministra kultury ZSRR, kandydata nauk agrobiologicznych W. N Stoletowa i członka prezydium Akademii Nauk Ormiańskiej SRR G. A. Babadżaniana odbyło się dnia 12 bm. w wydziale nauk biologicznych PAN spotkanie uczonych radzieckich z czołowymi przedstawicielami biologii polskiej.

PAŹDZIERNIK **15** CZWARTEK

DZIŚ *Jadwigi*

JUTRO *Gerarda*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87, Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-07, 33-41 i 33-42.

To i owo z Bydgoszczy

Znowu bajorko

Gdy swego czasu nasze „To i owo" zwróciło Rejonowi Dróg Wodnych uwagę na cuchnące bajorko przy ul. Janka Krasickiego, już za kilka dni starannie oczyszczono brzegi wody z naniesionego mułu i wszelakich rupieci.

Od tego czasu upłynęło sporo czasu — i znowu przydałaby się „interwencja" Rejonu Dróg Wodnych w rodzaju tej, którą szybko i sprawnie przeprowadził po pierwszym naszym apelu.

Jesteśmy przekonani, że i tym razem Rejon Dróg Wodnych zareaguje w równie błyskawicznym tempie.

Oj wstyd...

W Parku Kochanowskiego przy zbiegu ulicy 24 Stycznia 45 r. i Słowackiego, znajduje się pięknie wykonana gablota, której znaki rozpoznawcze pozwalają przechodniom stwierdzić, że należy ona do — MHD. Na gablotce umieszczone jest niemniej piękne hasło: „W służbie świata pracy".

I nie było by w tym nic szczególnego, gdyby nie fakt, że wnętrze gabloty — o zgrozo! — świeci pustką. Za szybą można jedynie dojrzeć ślad po istniejącej... kiedyś dekoracji.

Oj wstyd... bo coś tutaj jest nie w porządku. Wydaje się nam, że „ktoś" z MHD zaspał sprawę...

Budzimy go więc gromkim głosem naszego „To i owo". (An)

Uwaga, komitety blokowe!

Prezydium MRN zwołuje na piątek 16 bm. o godz. 17 w sali ORZZ przy ul. Toruńskiej 30 ogólno-miejską naradę z kobietami — członkiniami wszystkich komitetów blokowych, na której omawiane będą sprawy organizacyjne.

Wkrótce Filharmonia Pomorska przestanie błąkać się po mieście

W sobotę pierwsze łopaty wzruszą grunt

pod fundamenty wspaniałego ogniska kultury

Sprawa budowy gmachu Filharmonii Pomorskiej została już „zapięta na ostatni guzik". Ostatnio Komitet do Spraw Urbanistyki i Architektury przy Prezesie Rady Ministrów zatwierdził szczegółowo opracowany przez inżynierów — architektów plan bydgoskiej budowy.

Gmach stanie na placu między ulicami: Libelta, Staszica i Słowackiego. Zabudowany zostanie również chodnik przy ul. Słowackiego na odcinku Libelta — Staszica. W związku z tym ten odcinek ul. Słowackiego zostanie zamieniony na szerokie parkowe przejście piesze, a zamknięty dla wszelkiego rodzaju pojazdów.

Dyrekcja Państw. Filharmonii Pomorskiej zatroszczyła się również o rosnące na krawężniku tego odcinka chodnika drzewa i porozumiała się w tej sprawie z Miejskim Zakładem Ogrodniczym. Drzewa te (10 sztuk) po zakończeniu okresu wegetacji, a więc wkrótce zostaną przesadzone w inne miejsce, również w pobliżu nowobudującego się gmachu.

Przesadzeniem drzew zajmą się MZO, lecz w wykopywaniu ich i wkopywaniu na nowym miejscu wezmą udział ci, którzy zadeklarowali swoją pomoc w pracach wstępnych, porządkowych, przy budowie gmachu.

Zatwierdzony projekt architektoniczny przewiduje m. in. obszerny plac przed głównym wejściem do gmachu odpowiednio wykładany, jako wygodny parking samochodowy.

Projekt architektoniczny gmachu Filharmonii Pomorskiej zaliczony został do najlepszych projektów polskich w okresie powojennym. Będzie to gmach naprawdę reprezentacyjny tak zewnątrz jak i wewnątrz. Wnętrza wyposażone będą w nowoczesne urządzenia. Przewiduje się wybudowanie szczególnie efektownych klatek schodowych po bokach sali koncertowej. Przy sali kameralnej powstanie oddzielna szatnia.

Plac pod zabudowę przekazano już Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego, Głównym wykonawcą projektu będzie Zarząd Budowy nr 1

Praca przy budowie gmachu filharmonii jest zaszczytnym wyróżnieniem. Społeczeństwo więc oczekuje od budowniczych z Z. B. nr 1, w zamian za to wyróżnienie, specjalnej staranności, pilności i obowiązkowości w wykonaniu projektu. Wierzymy więc, że piękne plany architektoniczne zostaną przez nich tak samo starannie urzeczywistnione w cegle i wapnie.

Użytkownikom terenu przeznaczonego pod budowę filharmonii. Wydz. Gospodarki Komunalnej przy Prez. MRN przydzielił już tereny zastępcze. Powinni więc oni jak najprędzej przesadzić wszelkie krzewy czy drzewka owocowe i inne wieloletnie rośliny na nowe tereny działkowe.

W chwili obecnej, ze względu na specyficzny charakter budowy, przeprowadza się jeszcze próbne wiercenia. Z uwagi na to jednak, że wyniki tych badań są pozytywne Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego już 17 bm. rozpocznie prace początkowe.

O rozpoczęciu prac poinformują wszystkich tablice z nazwiskami twórców i wykonawców projektu i tablice z hasłami nawołującymi do wzmożenia ofiarności na SFOS, z którego nadwyżek budujemy naszą wspaniałą filharmonię.

W dniu rozpoczęcia prac zaczną również realizować swoje zobowiązanie Pracownicy Wojew. Rady Narodowej, przepracują oni 400 roboczogodzin przy niwelowaniu terenu i przygotowaniu go do stawiania fundamentów.

Wszystkim nam zależy przecież na tym, by Filharmonia Pomorska jak najprędzej uzyskała swoją siedzibę, a województwo bydgoskie jeszcze jedno wspaniałe ognisko kultury.

(Kry)

Zamiast koksu używamy węgla

przy opalaniu pieców centralnego ogrzewania

Już od 15 bm. zacznie się opalanie naszych mieszkań, zakładów pracy i budynków użyteczności publicznej. Przez lato starano się o naprawę i konserwację urządzeń cieplnych aby wraz z nastaniem chłodów jesiennych można było bez przeszkód zacząć opalanie budynków mieszkalnych i innych.

Lecz obecnie wyłoniło się nowe zagadnienie. Rozbudowujące się huty wymagają bardzo dużej ilości koksu, powstającego z węgla odpowiedniej jakości. Dlatego też musimy ograniczyć do minimum zużywanie koksu przy opalaniu pieców centralnego ogrzewania przez zastąpienie go węglem.

Sposób wykorzystania węgla i koksu powinien być dostosowany do warunków atmosferycznych, tzn. w okresach przejściowych przy temperaturze powyżej 0 stopni i w nocy należy w większym stopniu stosować koks natomiast w okresie wzmożonego ogrzewania — w większej mierze wykorzystywać węgiel.

Zastąpienie koksu węglem jest uzależnione także od typu kotła. W niektórych urządzeniach kotły mogą być opalane wyłącznie węglem, lecz w okresach przejściowych i w nocy mogą być opalane koksem i wówczas w całym sezonie ogrzewania można zastąpić 50 do 60 proc. koksu przez węgiel. W innych natomiast ilość zastąpionego koksu przez węgiel może wynosić tylko 20 do 30 proc.

Właściwości węgla wymagają jednak od palacza bardziej starannego i wnikliwego prowadzenia paleniska niż przy spalaniu koksu, właściwego doboru węgla i utrzymania w należytym stanie kotłów i instalacji cieplnej.

Stosowanie węgla do centralnego ogrzewania będzie trwało parę lat i dlatego organizacje techniczne powinny przyjść z pomocą palaczom w realizacji tego zadania.

Palenie węglem w piecach przystosowanych tylko do koksu nastręczy niemało kłopotu palaczom, lecz wierzymy, że przy pomocy fachowców oraz wyposażeni w odpowiednie instrukcje dadzą sobie radę. Tym samym przyczynią się do jeszcze szybszego rozwoju przemysłu, przedterminowego wykonania zadań Planu 6-letnigo i stworzenia lepszych warunków bytowych masom pracującym miast i wsi. (dan)

Doskonałe wyniki kolektywnej pracy

Kierowcy samochodów dziękują

racjonalizatorom z bydgoskiej spółdzielni

Kierowcom samochodowym, motocyklistom i traktorzystom ubędzie w najbliższych dniach jedno z poważnych zmartwień, jakie powodował w ich pracy brak wkrętek wentylowych do dętek. Otóż bydgoska spółdzielnia pracy, nosząca nazwę „Produkcja Części Samochodowych", jako pierwsza w kraju przystąpiła do wyrobu tak bardzo poszukiwanych przez naszych transportowców wkrętek wentylowych.

Maleńka to rzecz, te wkrętki, a jednak brak odpowiednich maszyn produkcyjnych zmuszał nas dotychczas do sprowadzania ich z zagranicy. Aż wreszcie zespół techników, majstrów i robotników bydgoskiej spółdzielni pracy, pod kierownictwem inżyniera Juliusza Podgórskiego postanowił uniezależnić polski przemysł od produkcji zagranicznej i tym samym przysporzyć państwu sporo dewiz, które dotychczas pochłaniał import wkrętek wentylowych.

Kolektywna praca dała pomyślne wyniki. Dziś w hali produkcyjnej spółdzielni stoją już trzy pierwsze maszyny automaty zbudowane przez polskiego inżyniera i robotnika. Co kilka sekund automat opuszcza gotowa do użycia wkrętka wentylowa. A w innej hali powstają już nowe, dalsze „mądre" maszyny, które niebawem staną do produkcji.

W ub. sobotę konstruktorzy i budowniczowie maszyn - automatów wraz z całą załogą spółdzielni obchodzili wielkie święto. Kierownik spółdzielni Paweł Węglewski, inżynier Juliusz Podgórski oraz pozostali członkowie kolektywu: Józef Dąbrowski, Stanisław Kotlarek, Mieczysław Plecha i Władysław Kadow jako pierwsi w Polsce pracownicy Centrali Spółdzielni Transportu udekorowani zostali odznaką „Racjonalizatora Produkcji".

Zaszczytna odznaka ta będzie dla nich bodźcem do dalszych wartościowych usprawnień racjonalizatorskich. (f)

Kurs

dla pracowników działów inwestycyjnych

Naczelna Organizacja Techniczna — Oddział Budownictwa organizuje w Domu Technika w Bydgoszczy, ul. Wyzwolenia 5 od dnia 19—24 bm. 6-dniowy kurs pn. „Zadania i cele służb inwestycyjnych".

Zgłoszenia należy kierować na piśmie do 17 bm.

Delegacja radziecka WOKS w Bydgoszczy

Do Bydgoszczy przybyli w dniu dzisiejszym członkowie delegacji radzieckiej Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności z Zagranicą (WOKS), którzy w ramach wymiany kulturalnej uczestniczą w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Dostojni goście radzieccy zwiedzą w naszym mieście szereg zakładów naukowych i kulturalnych, oraz spotkają się z przedstawicielami bydgoskiego społeczeństwa.

Na fali dnia

Pod adresem Bydgoskich Zakładów Gastronomicznych

Jadłodajnie, bary, restauracje i w ogóle zakłady zbiorowego żywienia są dziś bezsprzecznie ważnymi placówkami społeczno-gospodarczymi. Tysiące ludzi „skazanych" jest na codzienny kontakt z tymi instytucjami i tysiące ludzi wytacza skargi na niedomagania i braki w tym resorcie.

Pisze na temat ten wiele prasa, przytaczając gęsto rażące fakty karygodnego wprost lekceważenia interesu klientów tych zakładów, a nawet jaskrawych nadużyć, o czym np. doniosła swego czasu (na podstawie protokółów z przeprowadzonej kontroli) prasa wrocławska. Tej samej sprawie poświęciły niedawno temu wielce wymowny felieton „Szpilki". I popularny Wiech niemało miejsca w swoich felietonach poświęca „problemowi gastronomicznemu", np. ostatnio, kiedy, bawiąc nas przez radio, wyraził aprobowane przez cały ogół konsumentów życzenie, by... potrawy w restauracjach były bardziej jadalne!

A co na te słuszne i całkiem uzasadnione skargi, żale i pretensje „miarodajne czynniki gastronomiczne"? Jak dotychczas, zareagowały Poznańskie Zakłady Gastronomiczne. Zwołały wielką naradę z konsumentami, na którą przybyło aż 400 „poszkodowanych". Dyrekcja PZG zapoznała się w bezpośrednim kontakcie ze swymi klientami i ich rozlicznymi życzeniami. Wiele było wypowiedzi na temat jakości dań, pozostawiającej bardzo wiele do życzenia. Skarżono się na niewłaściwe podejście do klienta personelu obsługującego. Tak to PZG miały możność zapoznania się z istotnymi potrzebami konsumentów. I aby naprawdę dać dowód chęci naprawy mnogiego zła obok innych zarządzeń — PZG zorganizowały cztery przyzakładowe kursy szkoleniowe dla kierowników restauracji i bufetowych oraz cztery takie kursy dla kelnerów.

A co dotychczas zrobiły w tej samej sprawie Bydgoskie Zakłady Gastronomiczne? Chyba niewiele. A może by poszły śladem swej bratniej instytucji w Poznaniu i również znalazły drogę do bezpośredniego kontaktu ze swoimi klientami. (km)

SPORT · SPORT · SPORT

OWKS BYDGOSZCZ ZWYCIĘŻA W WARSZAWIE

Piłkarze bydgoskiego OWKS sprawili swym kibicom miła niespodziankę. Otóż w dniu wczorajszym pokonali oni w zaległym meczu o mistrzostwo II ligi warszawskiego Lotnika w stosunku 2:0. Bramki dla zwycięzców zdobyli Manowski i Musiał z karnego. Zwycięstwo nad Lotnikiem jest tym cenniejsze, iż odniesione zostało na obcym terenie.

Wieczory teatralne

„ICH CZWORO"

„Ich Czworo Zapolskiej — pisał Boy w roku 1920 — jest jedną ze sztuk, po których opuszcza się teatr z uczuciem pokrzepienia na duchu. Nie iżby treść była tak szczególnie budująca, ale dlatego, że przyjemność sprawia widzieć komedię, tak doskonale — poza całym talentem — tak porządnie zrobioną i napisaną. Wstyd powiedzieć, ale ze wszystkich naszych współczesnych komediopisarzy ta baba ma może najbardziej męski chwyt, największą zdolność spojrzenia, najdalej posuniętą ekonomię scenicznego wyrazu i gestu."

Rzemiosło dramatyczne Zapolskiej—było, niemal bez wyjątku, przedmiotem podziwu krytyki zarówno wczorajszej, jak i dzisiejszej. Wysokim walorom tego rzemiosła zawdzięczają czołowe utwory dramatyczne Zapolskiej: „Zabusia", „Moralność pani Dulskiej", „Ich czworo" i „Panna Maliczewska" — swą wyjątkową wręcz żywotność. Oczywiście — nie wyłącznie. Nie wolno bowiem zapominać i o społecznym znaczeniu utworów Zapolskiej. Rzecz znamienna jednak, do jakiego stopnia różna jest siła oddziaływania utworów dramatycznych Zapolskiej od jej powieści. A przecież jedne i drugie nasycone są identyczną treścią społeczną. Gdy jednak w powieściach braki artystyczne pisarstwa Zapolskiej (zamiast syntezy, rejestracja rzeczywistości), w wysokim stopniu utrudniają dziś odbiór „Kaśki Kariatydy" czy „Menażerii ludzkiej", to natomiast reakcja widowni na jej komedie jest wciąż niezwykle żywa i bezpośrednia. Choć — nie bez zastrzeżeń. Uzasadnił te zastrzeżenia J. Z. Jakubowski podejmując w swoim wnikliwym studium o autorce „Moralności pani Dulskiej", próbę nowej, dzisiejszej interpretacji jej twórczości.

Próba ta nie wypadła nazbyt dla dzieła Zapolskiej dodatnio. „Możemy—stwierdza Jakubowski — ustalić społeczny sens pisarstwa Zapolskiej, sięgając do właściwych, historycznych determinant, ukazując słabość ideologiczna pisarki, która krytyke ustroju kapitalistycznego ograniczała do krytyki obyczajowości mieszczańskiej".

Mimo, że problematyka utworów Zapolskiej mocno jest już dziś przebrzmiała, to przecież, wciąż żywą jest funkcja demaskatorska zarówno jej powieści, jak zwłaszcza jej utworów dramatycznych. I tu tkwi najistotniejszy sens społeczny jej dzieła. I choć traktujemy je obecnie z innego niż wczoraj stanowiska, to przecież nie możemy go traktować obojętnie. Nie pozwala na to już chociażby sam fakt nieustannych powrotów komedii Zapolskiej na nasze sceny. Fakt ten zobowiązuje, jak zobowiązuje również wyjątkowa świetność scenicznej roboty autorki „Ich czworo".

Zapolska — autorka i aktorka w jednej osobie, daje wykonawcom jej sztuk materiał scenicznie niezmiernie podatny. I tak spreparowany, że dla ołówka reżyserskiego niewiele już zostaje pola do popisu. Poza radykalnym (i słusznym) skreśleniem prologu i zakończenia sztuki, spełniających tylko funkcje zbędnej, wymogom młodopolskim hołdującej ozdoby czy ramy.

Znacznie natomiast poważniejsze zadanie ma tu, zamiast ołówka, batuta reżyserska. Aby tłumić naturalistyczne przejaskrawienia utworu i trzymać w ryzach jednolitości stylu, interpretacje poszczególnych odtwórców „tragedii ludzi głupich".

Nie wnosząc specjalnych pretensji pod adresem reżyserskiej batuty Kazimierza Biernackigo, nie można nie zgłosić zastrzeżenia, gdy idzie o obsadę ról. Ani warunki, ani rodzaj uzdolnień Hieronima Konieczki nie predestynowały go wcale do powierzonej mu roli. Jeśli mimo to wyszedł z przykrych opresji obronną ręką, to zasługa to wyłącznie kultury i ambicji zdolnego aktora.

Za to znacznie trafniej obsadzoną została rola „żony". Klara Korowicz-Kalczanka zagrała ją z temperamentem i w sposób niezmiernie przekonywujący. Żywiołowość gry nie pozwoliła jej, być może, na większe jeszcze wycieniowanie stylu postaci. Znakomicie natomiast w styl epoki trafił J. Gajdar (mąż); jego maska, sylwetka i gest nie budziły najmniejszej wątpliwości. Panie: Helena Krzywicka w roli „wdowy" i Wanda Rucińska w roli szwaczki — dały postacie żywe, wyraziście, lecz z umiarem narysowane. Niemniejsza staranność cechowała także wykonanie ról epizodycznych: sługi — w dyskretnym opracowaniu Ludmiły Legut i dozorcy w wykonaniu Bolesława Bombora.

Wnętrza Antoniego Muszyńskiego, były jak zawsze, poprawne i czyste; może tylko nieco mało pomysłowe.

Starannej i czystej interpretacji jednej z najżywotniejszych sztuk Zapolskiej na scenie bydgoskiej, tę nad'o przypisać należy zaletę, że bardziej jeszcze, niż „tragedię głupich ludzi" zademonstrowała nam „tragedię głupiego środowiska".

MARIAN TURWID.

Na zdjęciu fragment z „Ich czworo". Od lewej: Wanda Rucińska, Józef Gajdar, dziecko i Klara Korowicz-Kalczanka.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ BYDGOSZCZ

Czwartek: Ich czworo (g. 19)

Piątek: Koncert symfoniczny (19.30).

KINA

Polonia: Przełom I s. (17 i 19).

Pomorzanin: Przełom I s. (15.45, 18 i 20.15)

Orzeł: W stepie (16.45 i 19)

Wolność: Timur i jego drużyna (16 18 i 20).

Gryf: Zuch dziewczyna (16.45 i 19).

Bałtyk: Opowieści o polowaniu (16 i 18) Błyskawica (20)

Mir: Dni i noce (19).

Rozmaitości: Miedzynarodowe Targi w Lipsku (16—23)

DYŻURY

Dyżur nocny w godz od 21 do 8:

Apteka Społeczna nr 17. ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42.

Apteka Społeczna nr 101 ul. Armii Czerwonej 14, 16-51.

Dyżur lekarzy weterynaryjnych od 12 X do 18. X. — PZLZ Byd. Marchlewskiego. 6 tel 19-36.

Pomoc lekarska tel 34-18 od godz. 20 do 24.

WYSTAWY

Muzeum im. Wyczółkowskiego:

Zbiory stałe (codziennie w godz od 10 do 16 w środy od 12 do 19 w niedziele od 10 do 14) W dni poświąteczne nieczynne

Wystawa: Pomorze w grafice St. Brzeczkowskiego

Biblioteka Miejska:

Pracownia Naukowa codziennie od godz. 10 do godz 20

Wypożyczalnia Główna: od godz. 13 do 19 w środy od godz 11 do godz 15

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Pomorski Dom Sztuki — Al. 1 Maja 20, od godz 13 do 19 w środy od godz. 11 do g. 15.

RADIO

PROGRAM LOKALNY

Czwartek, 15 października

13.00 Audycja dla wsi. 13.10 Muzyka. 13.20 Spotkanie aktywu LPŻ z wojskiem. 13.35 Muzyka. 13.50 Audycja z cyklu „Sylwetki ludzi pracy". 17.20 Bydgoski dziennik radiowy.

Szkoła Hartu i Czynu

Szlakiem Wielkich Przemian kroczymy stale naprzód. Terenowo — jest w tym może trochę nieścisłości. Droga ze Staniszowa pnie się bowiem pod górę, by zniknąć wreszcie w ruinach zamku na Grodnej. Schowane w gęstym lesie — razą swoją sztucznością. Nie naruszył ich ząb czasu, nie wykazują śladów normalnego zniszczenia. Po prostu są produktem kaprysu ręki ludzkiej sprzed 150 laty.

Nie warto więc dłużej zatrzymywać się przy nich. Tyle tylko, ile wymaga pierwszy oficjalny punkt kontrolny na trasie. Postawa całej szóstki — dobra, ekwipunek — w porządku. Ruszamy dalej. Słońce mamy już poza sobą, kiedy mijamy Sosnówkę. Z zielonych okien domów, obramowanych czerwonymi literami FWP, pozdrawiają nas wczasowicze. Jest wśród nich i murarz z warszawskiej Starówki, poznaję włókniarkę z Łodzi, i hutnika z Częstochowy. Jest również górnik z pobliskiego zagłębia wałbrzyskiego.

Po znojnym trudzie — odpoczywają, nabierają sił do dalszej pracy, podziwiają wraz z nami piękno Ojczyzny. W oczach ich dostrzegam coś jeszcze. Bije z nich wdzięczność i zadowolenie. Że dopiero Polska Ludowa stworzyła im nie tylko odpowiednie warunki pracy. Od lat pamięta również o wypoczynku dla nich, zapewniając ludziom pracy prawo do korzystania z FWP. Tak, stwierdzamy to na każdym kroku: Fundusz Wczasów Pracowniczych przekształcił się również w Fundusz Wielkiej Przyjemności.

— Aż żal wyjeżdżać stąd — woła do nas na pożegnanie murarz K.

*

I nam żal opuszczać gościnną Sosnówkę. Szlak trasy prowadzi nas jednak dalej i — wyżej. Jeszcze raz podziwiamy panoramę Sudetów ze szczytu Grabowca. Nasycamy nią wzrok. Niech napatrzy się dowoli, niech — zapamięta! Soczewce ocznej — gdzie tylko może — pomaga „Leica". I choć działa z błyskawiczną szybkością, mimo to zostawi trwały ślad, ujmie w karby fantazję.

*

A tę trudno utrzymać na wodzy, kiedy np. stoi się przed świątynią Wanga. Kontroluję wrażenia. Nie dalej, jak dwa miesiące temu, stałem w tym samym miejscu. Reporter i turysta spotkali się znów w Bierutowicach. I rzecz dziwna. W zrekonstruowanej świątyni norweskiej odkrywają nowe piękno, nowe szczegóły. Jedyna w Polsce łódź Wikingów, zaklęta w surowy kamień i delikatną rzeźbę, czyni istotnie imponujące wrażenie.

*

Nie osłabia go nawet zmęczenie, odzywające się po 8 godzinach pobytu na trasie. Końcowy odcinek pierwszego etapu nie należy jednak do łatwych. Na wyboistej drodze od świątyni Wanga do schroniska im. Br. Czecha nie zmieniło się dosłownie nic. Tak, jak dawniej, jest nadal źle. Kamień leży na kamieniu. Posuwamy się więc z trudem, bo remont drogi odłożono znowu do wiosny. Nie wiadomo tylko do której.

Tymczasem bliskość mety dopinguje nie tylko nas do zdwojenia wysiłków. Trasa powoli zagęszcza się. Poznajemy bliżej drużynę radomskich „muchomorów", wymieniamy doświadczenia z zespołem fabrycznym dzielnej załogi wrocławskiego Pafawagu. Wreszcie na szerokiej, zielonej Polanie zdejmujemy plecaki. Jesteśmy u celu pierwszego etapu Raidu Górskiego PTTK.

*

Jerzy Jachowicz, kierownik schroniska PTTK im. Br. Czecha, jest rozrywany na wszystkie strony. Nigdy chyba jeszcze nie gościł pod swoim dachem tak licznej i tak zróżnicowanej gromady. Pomagają mu jednak wszyscy. Od kilkunastu godzin tworzymy przecież jedną wielką rodzinę raidową. W migi zostają szczęśliwie rozwiązane dwa najważniejsze problemy: kwater i aprowizacji. Organizm po całodziennym wysiłku upomniał się o swe prawa.

*

Wczesnym rankiem zrywamy się z łóżek. Sen pokrzepił nas, wzmocnił nasze siły. Kierownikowi Jachowiczowi wręczamy na pożegnanie album, obrazujący piękno ziemi pomorskiej. Ozdobi on świetlicę schroniska. Gród nad Brdą i gród Kopernika przemówią z kart albumu nową treścią życia, jakie w nich pulsuje. Bydgoszcz — miasto ogrodów i rozbudowującego się przemysłu, Toruń — promieniami nowej wiedzy, ogniskującej się w Alma Mater. Bilet wizytowy obu miast niech zbliży do nich tych wszystkich, których los czy przypadek zapędzi kiedyś pod strzechę gościnnego schroniska na Polanie.

*

Krótki apel i drużyna za drużyną wychodzą na trasę II etapu. Barwny korowód oplata wkrótce brzegi Małego Stawu, leżącego na dnie kilkusetmetrowej doliny. I znowu chciałoby się widokami sycić oko jak najdłużej. Marszruta trasy jest jednak nieubłagana. Hen, w oddali wyłania się Śnieżka. Najwyższy szczyt Karkonoszy zdobywamy po paru godzinach. I tu niespodzianka. Zgotowała ją grupa turystów czeskich. Ich „Na zdar" miesza się z okrzykami wznoszonymi na cześć przyjaźni polsko-czeskiej. Jestem doprawdy wzruszony, gdy jeden z nich przyłączył się do czynu społecznego, realizowanego przez nas od startu raidu. W miesiącu wrześniu zbieramy datki na SFOS. Na całej trasie raidu budujemy stolicę. Warszawę — ludu pracującego, wznoszącego gmach socjalizmu, Warszawę — symbol pokoju.

H. R.

Produkcja z odpadków blachy w »Inofamie«

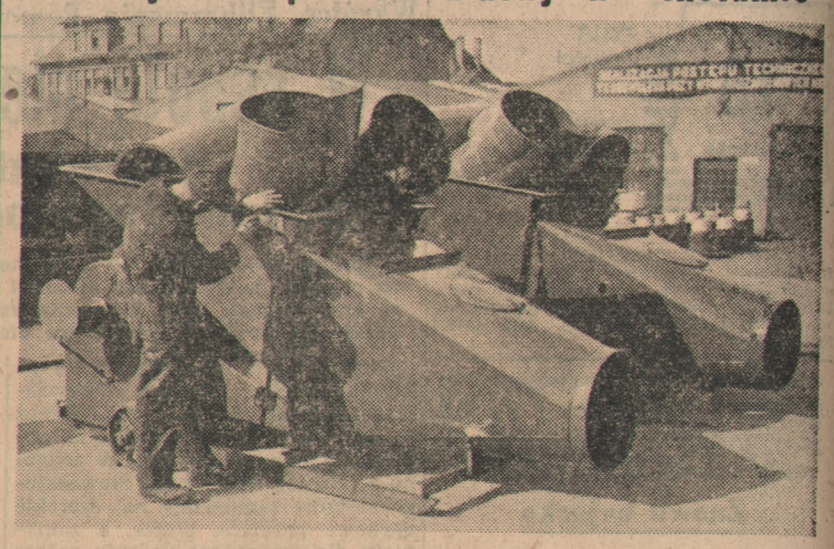

Fabryka ta produkuje 16 rodzajów maszyn, m. in. dmuchawy, parniki, pługi, rozstrząsacze do wapna, beczkowozy i inne urządzenia rzadko produkowane przez inne fabryki. W odpowiedzi na apel Zakładów Metalowych im. J. Stalina w Poznaniu, załoga w porozumieniu z Dyrekcją, Radą Zakładową i Podst. Org. Part., postanowiła przystąpić w bież. miesiącu do produkcji z odpadków blachy przedmiotów codziennego użytku, m. in. szufelek do węgla, patelni, popielniczek itp.

Na zdjęciu: Ostatnie prace malarskie przed wysyłką dmuchaw do siana. *(Foto — CAF)*

RADIO

Czwartek, 15 października

8.00 Muzyka rosyjska — Bydg. 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy stołecznej. 12.15 Muzyka ludowa narodów radzieckich. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Audycja dla kobiet. 13.10 Muzyka — Bydg. 13.20 Spotkanie aktywu LPŻ z wojskiem — Bydg. 13.35 Muzyka — Bydg. 13.50 Audycja z cyklu „Sylwetki ludzi pracy". 14.10 Słuchowisko dla klas I — Hanny Rudniańskiej pt. „O Piotrusiu, który nie chciał się uczyć". 14.30 Słuchowisko dla klas VII — Jerzego Kądzieli pt. „Ludu gniew". 15.00 Wiązanka melodii. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 Fragment powieści Michała Lermontowa — „Bohater naszych czasów". 15.30 Audycja dla dzieci, słowno-muzyczna Marii Wieman pt. „Zabawy i tańce przy głośniku". 16.00 „Swojskie melodie" — gra Zespół Harmonistów Tadeusza Wesołowskiego. 16.20 Utwory Rimskij-Korsakowa. 16.45 Pogadanka sportowa. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Muzyka — Bydg. 18.45 Lehar — „Syreny" — walc. 18.50 Koncert Chóru Rozgłośni Wrocławskiej PR pod dyr. Edmunda Kajdasza, w programie — pieśni kaszubskie Józefa Swatonia. 19.10 Pogadanka informacyjna dla słuchaczy radiowych kursów języka rosyjskiego. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Dla każdego coś miłego". 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.32 „Słowniczek muzyczny" — aud. słowno-muzyczna w oprac. Jerzego Waldorffa. 22.00 „Wójt Walborski" — 7 odcinek pow. Anny Kowalskiej. 22.25 IV aud. z cyklu „Symfonie Dworzaka". 23.00 Muzyka operowa. 23.50 Ostatnie wiadomości.

SPORT SPORT SPORT

Prasa zagraniczna komentuje wynik polskiego oszczepnika

Prasa zagraniczna z ożywieniem komentuje doskonały wynik polskiego oszczepnika Janusza Sidły. W Finlandii — dotychczasowej ojczyźnie najlepszych oszczepników świata, nawet dzienniki nie poświęcające sportowi zbyt dużo miejsca, jak „Helsingin Sanomat", „Uusi Suomi" i „Vappa Sana" podały wiadomość o rekordowym rzucie Polaka na czołowych miejscach drukiem tłustym, otoczonym ramką.

Zachodnio - niemiecki tygodnik fachowy „Leichtathletik" zatytułował wiadomość o doskonałym wyniku Sidły następująco:

„Olbrzymia sensacja w Jenie — Sidło rzucił oszczepem 80,15 m.".

W tekście m. in. czytamy:

„Dokładna waga oszczepu wynosiła 810 g. Natychmiast po rzucie sędzia główny zawodów Kiessling wziął oszczep i zważył go powtórnie. Wszystkie międzynarodowe przepisy zostały zachowane".

Część prasy zachodniej podała oczywiście wiadomość z Jeny z tonem niedowierzania. Francuskie pismo „L'Equipe" w numerze z dnia 5 bm. podało krótki komunikat, którego tytuł o rekordzie Sidły zaopatrzony był w znak zapytania. Jednak już w następnym numerze tego pisma czytamy:

„Wynik Janusza Sidły w rzucie oszczepem 80,15 m został oficjalnie potwierdzony. Tak więc Polak uzyskał drugi po Amerykaninie Heldzie wynik w tej konkurencji".

Obszerne wiadomości o doskonałym rezultacie sportowym Polaka zamieściły także inne pisma francuskie jak „L'Humanite", „Figaro", „Miroir Sprint" i „Franc Tireur".

Rekord Polski ustanowiła Lerczakówna

W pierwszym dniu lekkoatletycznych zawodów Stal (Poznań) — AZS (Poznań) Lerczakówna (AZS) ustanowiła wynikiem 12,1 nowy rekord Polski juniorek w biegu 80 m ppł. W konkurencji tej pierwsze miejsce zajęła startująca poza konkursem Minicka (Bud.) — 12,0. Lesznerówna w skoku wzwyż przeszła wysokość 149 cm. Stawczyk przebiegł 100 m w 10,8 i skoczył w dal 7 m.

Siatkarze Akademii WF mistrzami Polski

W Warszawie zakończył się trzydniowy finałowy turniej siatkówki mężczyzn o mistrzostwo Polski, w którym uczestniczyły cztery najlepsze zespoły Polski: CWKS, Gwardia (Warszawa), AZS AWF (Warszawa) i Gwardia (Wrocław).

Spotkania tegorocznych mistrzostw Polski stały na dobrym poziomie. Najlepszym zespołem mistrzostw okazał się AZS AWF Warszawa, który powtórzył swój zeszłoroczny sukces zdobywając zasłużenie tytuł mistrza Polski na rok 1953. Akademicy wykazali doskonałe przygotowanie techniczne i kondycyjne. Na wyróżnienie zasługują również siatkarze warszawskiej Gwardii, którzy zareprezentowali się jako zespół wyrównany i dobrze wyszkolony technicznie. Pozostałe drużyny wypadły znacznie słabiej.

W ostatnim dniu rozgrywek AZS AWF (Warszawa) pokonał Gwardię (Wrocław) — 3:0 (15:12, 15:12, 15:13), a CWKS po pięciosetowej walce uległ Gwardii Warszawa — 2:3 (15:10, 15:13, 7:15, 11:15, 11:15).

Ostateczna tabelka mistrzostw przedstawia się następująco:

1.	AZS AWF Warszawa	3 pkt.
2.	Gwardia Warszawa	2 pkt.
3.	Gwardia Wrocław	0 pkt.
4.	CWKS	0 pkt.

„List gwarancyjny" — nową formą współzawodnictwa FWP

Celem podniesienia pracy poszczególnych administracji domów wczasowych na wyższy poziom, ośrodek FWP w Wiśle przyjął do wiadomości i zaakceptował projekt grupy związkowej Administracji Domów Wczasowych „Elżbietanka" — wprowadzenia, jako nowej formy współzawodnictwa tzw. „listu gwarancyjnego". Znaczenie tej nowej formy polega przede wszystkim na tym, że zarówno administracja domów wczasowych jak i kierownictwo ośrodka gwarantują solidarnie, że zobowiązania podjęte w takim „liście gwarancyjnym" będą ściśle wykonane. Po pewnym czasie akcja podjęta przez ADW „Elżbietanka" ma objąć wszystkie administracje domów wczasowych na terenie Wisły. Przyczyni się to niewątpliwie do podciągnięcia się całego ośrodka FWP w Wiśle na odcinku usług i żywienia na wyższy poziom.

W swym liście gwarancyjnym załoga ADW „Elżbietanka" w Wiśle postanowiła:

Zapewnić wczasowiczom wzorowy porządek w domach wczasowych; przygotowywać smaczne i obfite posiłki, odpowiadające wymogom żywienia zbiorowego, dbać o higienę osobistą personelu, przestrzegać uprzejmości w stosunku do wczasowiczów, nie dopuścić do powstawania jakichkolwiek awarii, skrzętnie zbierać wszelkiego rodzaju odpadki, przeznaczając je do hodowli świń i królików, przeprowadzać zbiórkę odpadków użytkowych w szerszym niż to dotychczas miało miejsce zakresie oraz zatroszczyć się o podniesienie poziomu życia kulturalnego na wczasach.

„List gwarancyjny" podpisali członkowie załogi ADW „Elżbietanka" oraz kierownicy resortowi ośrodka WFP w Wiśle. (most)

Brzózka i Przyjemski — mistrzami sportu

Decyzją Głównego Komitetu Kultury Fizycznej nadane zostały pilotom szybowcowym Brzósce i Przyjemskiemu tytuły Mistrzów Sportu.

Absolwent AWF Brzóska, jest posiadaczem wszystkich krajowych rekordów wysokości absolutnej i wysokości przewyższenia w klasie szybowców jednomiejscowych i dwumiejscowych.

Przyjemski, instruktor szybowcowy i samolotowy inowrocławskiego Aeroklubu Kujawskiego LPŻ, jest jednym z pierwszych pilotów polskich, który zdobył zaszczytną Złotą Odznakę z 3 diamentami.

Lekarsko-Dentystyczna Spółdzielnia Pracy w Bydgoszczy,
ul. Warmińskiego nr 10 — telefon 24-37 URUCHAMIA z dniem 15 października br.

PRZYCHODNIĘ LEKARSKO-DENTYSTYCZNĄ
w Mogilnie, ul. Stalina nr 9

PRZYCHODNIA wykonuje usługi z zakresu dentystyki zachowawczej i protetyki dentystycznej wg niżej podanego cennika:

porada (zbadanie stanu uzębienia)	10 zł
usunięcie zęba	10 zł
usunięcie zęba ze znieczuleniem	15 zł
plomba bez leczenia	20 do 25 zł
plomba z leczeniem	45 do 75 zł
proteza ruchoma	235 do 260 zł
korona stalowa	60 zł

Proteza stała (mostek) — cena zależna od ilości członów.
Gabinet dentystyczno-protetyczny czynny od godz. 8 do 18. (2017

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA Administracyjno-Gospodarczego ze znajomością rolnictwa zatrudni natychmiast K. Buszczyński i Synowie — Hodowla Nasion Pod Zarządem Państwowym w Lipie poczta i stacja kolejowa Gniewkowo pow. Inowrocław. Oferty z życiorysem kierować pod w/w adresem. (2024k

SPRZEDAWCÓW peronowych na prowizje zatrudnia natychmiast Kolejowe Zakłady Gastronomiczne w Bydgoszczy, Dworzec Główny. Możliwości zarobkowania bardzo wysokie. Zgłoszenia przyjmuje Referat Personalny KZG Dworzec Główny wejście do biura z II-go peronu w godz. od 8 do 15. (2015k

Pojutrze ciągnienie loterii
Nie zapomnij kupić losu
w Kolekturze P. M. L.
2016 **Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 15 - P. D. T.**

SPRZEDAŻ

URZĄDZENIE kuchenki elektrycznej z piekarnikiem, biurko, fotele klubowe, szafy orzechowe lampy, łóżko podwójne sprzedam. Bydgoszcz Al Ossolińskich 19-1. (3647

KONIA (kucyka) okazyjnie sprzedam Bydgoszcz. Poznańska 78-21 Zgłoszenia od godz 13 do 15. (3621

WÓZKI dziecięce, autka koszykowe, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt — poleca H. Świetlik Poznań, Wrocławska 13 (1884k

RADIO „Pionier" sprzedam. Bydgoszcz. Sienkiewicza 47-1 od godz. 16. (3724

ROWER męski wyścigowy „Sport" sprzedam. Bydgoszcz, Wyczółkowskiego 7-1. (3735

SAMOCHÓD osobowy marki „Stoever" sprzedam względnie zamienię na motocykl. Bydgoszcz, Kr. Jadwigi 6-1 od godz. 15. (3718

FUTRO fokowe sprzedam. Bydgoszcz, Naruszewicza 9-4. (3721

WÓZEK głęboki oryginalny, czeski, w dobrym stanie sprzedam. Bydgoszcz. Wełniany Rynek 4-3. (3720

PSA owczarka alzackiego 7-mio miesięcznego sprzedam Kitowski Bydgoszcz. Wysoka 8-6. (3719

FRETKI sprzedam. Bydgoszcz. Czarnieckiego 2 m. 4. (3703

BECZKI do kapusty sprzedam. Bydgoszcz. Chodkiewicza 48-7. (3705

RADIO 5 lampowe, 3 zakresowe sprzedam. Bydgoszcz. Cmentarna 22-3. (3712

ROWER dobry męski sprzedam. Bydgoszcz. Plac Piastowski 13-1. (3716

MASZYNĘ „Singera" gabinetowa sprzedam. Bydgoszcz, ul. Ludwikowo 20-2 (3708

PIEC (solidny) do biura lub gabinetu sprzedam. Bydgoszcz, Sielanka 18-1. (3711

PIERZYNĘ jak nowa sprzedam. Bydgoszcz. Al. 1 Maja 218-3. (3714

KOC biały oraz maszynę do szycia sprzedam. Bydgoszcz, Pl. Poznański 2-16. (3723

WÓZEK autko, stan bardzo dobry sprzedam. Bydgoszcz. Staroszkolna 4-4. (3722

PSA wilka alzackiego sprzedam. Bydgoszcz. ul. Garbary 13 (oficyna prawa). (3726

WÓZ na kołach ogumowanych (20×750) oraz motocykl SHL sprzedam. Bydgoszcz. Kujawska 28-7. (3707

SYPIALNIĘ ciemna mahoniowa), sypialnie jasną (brzoza), serwantkę (orzech kaukaski) i radio „Stern" 6-cio lampowe z magicznym okiem sprzedam. Bydgoszcz Wrocławska 1-2 (Wilczak). (3731

RÓŻNE

IGŁY do podnoszenia oczek oraz maszynki naprawia szybko, fachowo — poleca końcówki do igieł najwyższej jakości — „Terrax" Poznań. Kochanowskiego 5. tel. 87-33. Rzeczoznawstwo sprzętu. (1980k

KRAWCOWA szyje po domach. Oferty „Prasa" Bydgoszcz. Dworcowa 16 Pod nr „3739". (3739

MASZYNĘ do podnoszenia oczek wydzierżawie. lub przyjme wspólniczke. Oferty „Prasa" Bydgoszcz. Dworcowa 16 „3733". (3733

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNA, korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1 skrytka 163. (1915

PRACA

POMOC domowa młoda (przychodząca) potrzebna. Bydgoszcz, Słowackiego 1-8. (3710

NIERUCHOMOŚCI

KAMIENICE — wille, gospodarstwa oraz różne nieruchomości sprzedaje — poszukuje Woitowicz Bydgoszcz, Zduny 9 (suterena) (3699

LOKALE

POKÓJ z kuchnią na Bielawkach zamienie na mniejszy lub duży pokój z używalnością kuchni. Oferty „Prasa" Bydgoszcz. Dworcowa 16 „3703". (3703

JEDEN pokój z używalnością kuchni w Warszawie śródmieście) zamienie na pokoje z kuchnią w Bydgoszczy. Oferty „Prasa" Bydgoszcz, Dworcowa 16 „3706". (3708

POKÓJ z kuchnią (duże) samodzielne w śródmieściu zamienie na podobne mniejsze. Oferty: „Prasa Bydgoszcz, Dworcowa 16 „3704". (3704

Centrala Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa
Zakłady Nasienne w Toruniu, ul. Św. Ducha 14
Polecają z kwalifikowanych szkółek doborowe drzewka i krzewy owocowe

Sprzedaży detalicznej dokonują:
Zakł. Nasienne CNOS — sklep Detal. — Toruń, św. Katarzyny 10
Zakł. Nasienne CNOS — sklep Detal. — Bydgoszcz, Wełn. Rynek 11
Zakł. Nasienne CNOS — sklep Detal. — Inowrocław, Rynek 8
Zakł. Nasienne CNOS — sklep Detal. — Grudziądz, Wojska Pol. 45
Zakł. Nasienne CNOS — sklep Detal. — Włocławek, Pl. Wolności 2
(2023k

REDAGUJE KOLEGIUM WYDAWCA: SPÓŁDZ. „PRASA DEMOKRATYCZNA — „NOWA EPOKA" DRUK: RSW „PRASA" Bydgoszcz. Czerw. Armii 18/20 Centrala telefoniczna — 33-41 i 33-42. Naczelny redaktor — 24—29 Działy: kultury oświaty, ekonomiczny — 48—56 Dział miejski — 19—07 Redakcja nocna — 33—41 lub 33-42 Dział ogłoszeń — 48—08. Drukar nr 2 — tel 18—99.

Papier biały gazet rot. mat. kl. VII, 50 g. 94 cm
E-4-10686